

Skuteczny Daytrading

na rynku F O R E X



Copyright: Dom Maklerski TMS Brokers S.A, Warszawa 2016

Redakcja i korekta: Cezary Koprowicz

Niniejsza publikacja stanowi własność Domu Maklerskiego TMS Brokers S.A. i nie może być rozsyłana lub powielana bez pisemnej zgody. Zabrania się również dokonywania zmian w publikacji oraz czerpania jakichkolwiek korzyści z jej wykorzystania (sprzedaży, publikacji fragmentów).

Autor dołożył wszelkich starań, by zawarte w niej treści były prawdziwe i rzetelne, nie ponosi jednak odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w publikacji. Rynki OTC charakteryzują się dużym ryzykiem straty, która może przekroczyć początkowy depozyt.

Treści zawarte w niniejszej pracy nie stanowią rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r., w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, lub ich emitentów (Dz.U. z 2005 r. Nr 206, poz. 1715).

Partner publikacji



**Investment
University**

Spis treści

Analiza trendu, czyli budowanie statystycznej przewagi nad rynkiem	13
Identyfikacja końca korekty, czyli istotne poziomy cenowe	19
Sygnaty cenowe	26
Zarządzanie kapitałem	34
10 zasad skutecznego daytradera	39
Matryca daytradera (dodatek)	42
Zakończenie	44

ROZDZIAŁ I

Wstęp do daytradingu oraz organizacja handlu

WSTĘP

Mit daytradera co roku przyciąga na światowe rynki tysiące początkujących inwestorów. Kuszeni niezależnością, brakiem przełożonych, stałych godzin oraz miejsca pracy, podążają za iluzją wielkich zysków, będących w zasięgu kilku kliknięć. Zakładają, że z miejsca i bez zbędnego przygotowania dołączą do grona profesjonalistów, ucząc się rynku przy okazji pomnażania swojego pierwszego depozytu. Tymczasem, jak dowodzą raporty instytucji nadzorczych, zderzenie z rzeczywistością następuje już po kilku pierwszych miesiącach tradingu. Zamiast prywatnego jachtu i zysków liczonych w tysiącach procent, początkujący inwestorzy często zerują swoje rachunki, przenosząc przy tym odpowiedzialność za niepowodzenia na firmy brokerskie lub „wredny” charakter rynku. Mając w głowie mit łatwych i przyjemnych pieniędzy trudno im zaakceptować fakt, że sukces w daytradingu jest wypadkową ciężkiej pracy i doświadczenia. Z rynkiem Forex jest jak z pilotowaniem samolotu. Nie można oczekiwać natychmiastowych wyników bez odpowiedniego warsztatu i przeszkolenia. Zamiast więc skazywać się z góry na katastrofę, zdecydowanie lepiej postawić na rynkową edukację. To przecież nie przypadek, że doświadczenie pilota określa się liczbą godzin spędzonych w powietrzu.

DAYTRADING NA FOREKSIE

Forex (od ang. Foreign Exchange) to międzynarodowy rynek walutowy, jeden z największych i najważniejszych w świecie finansów pod względem obrotów i płynności. O ile jeszcze kilkanaście lat temu z uwagi na wysokie bariery wejścia rynek ten był praktycznie niedostępny dla inwestorów indywidualnych, o tyle obecnie, wraz z rozwojem ofert firm brokerskich, stanowi bardzo solidne środowisko dla niezależnych traderów. Poza wspomnianą już płynnością, do jego głównych zalet należy również zaliczyć:

- ciągły charakter obrotu (rynek otwarty 24h przez 5 dni w tygodniu),
- dźwignię finansową (standardowo 1:100),
- dużą zmienność (dzienny ATR dla większości głównych par przekracza 100 pipsów).

ROZDZIAŁ I

Rynek walutowy to jednak przede wszystkim bardzo duże zróżnicowanie, jeżeli chodzi o zakres instrumentów. To miejsce, gdzie niezależnie od stylu inwestycyjnego (podążanie za trendem lub gra w konsolidacji) oraz strefy czasowej, każdy trader znajdzie odpowiednie warunki.

Zanim jednak przejdziemy do bardziej szczegółowego omówienia warunków handlu na rynku walutowym, warto rozszyfrować pojęcie tytułowego daytradingu. Według ogólnej definicji, **daytrader to osoba otwierająca i zamykająca wszystkie swoje transakcje w obrębie jednej sesji** (jednego dnia – w przypadku rynku Forex, gdzie notowania nie mają „sesyjnego” charakteru). Warto podkreślić, że jednym z najczęstszych błędów popełnianych przez początkujących inwestorów jest założenie, że daytrader to osoba, która handluje codziennie. Profesjonalny daytrader nigdy bowiem nie określa minimalnej liczby otwieranych pozycji. Inwestuje tylko gdy pojawiają się ku temu odpowiednie warunki, nigdy dla samego faktu otwarcia czy zamknięcia pozycji.

Oczywiście, daytrading to tylko jedno z podejść, które obok wielu zalet ma również swoje wady. Z jednej strony daytrading to styl inwestycyjny, charakteryzujący się dużym **bezpieczeństwem** (nie zostawiamy pozycji na noc, ani na weekend), ograniczając w ten sposób np. ryzyko wystąpienia niekorzystnej luki cenowej. Kolejną zaletą jest **dość duża ilość sygnałów** - analizę opieramy głównie na szybko zmieniających się wykresach 5- czy 15-minutowych. Z drugiej strony, procentowe znaczenie **kosztów transakcyjnych** w stosunku do dość krótkich stop lossów jest nieporównywalnie większe niż np. w przypadku swingtraderów, którzy otwierają zaledwie kilka pozycji miesięcznie i stawiają szerokie stop lossy. Zakładając średnie 10-pipsowe zlecenie obronne daytradera oraz 50-pipsowe swingtradera widać, że 1 pips spreadu stanowi aż 10 proc. zlecenia obronnego w pierwszym przypadku i tylko 2 proc. w drugim.

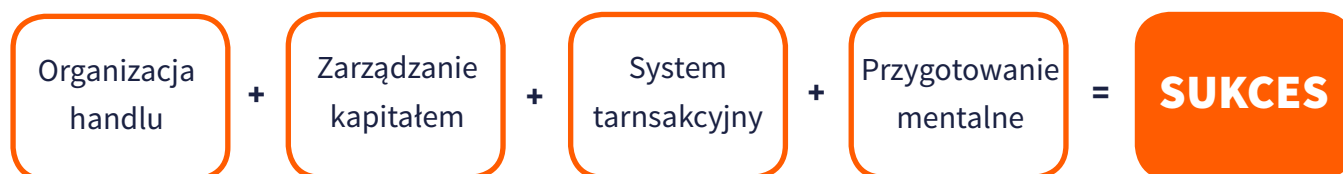
Patrząc jednak kompleksowo, daytrading sprawdza się jako sposób inwestowania w przypadku płynnego oraz dynamicznego rynku walutowego. W przypadku tak szerokiego wachlarza instrumentów, jaki dostarcza Forex, praktycznie bez względu na strefę czasową kilkakrotnie w każdym tygodniu pojawiają się **sygnały inwestycyjne o wysokim prawdopodobieństwie sukcesu**. Aby jednak oddzielić je od zalewającego rynku szumu informacyjnego, trader potrzebuje odpowiednich narzędzi, które umiejętnie stosowane stanowią o długoterminowej skuteczności inwestycyjnej.

RÓŻNE ASPEKTY HANDLU

Solą daytradingu jest dokonywanie transakcji. Ich skuteczność, w połączeniu z odpowiednim modelem zarządzania kapitałem, decyduje o najważniejszym z kryteriów oceny inwestora, a więc umiejętności generowania zadowalających **zysków w długim terminie**. Zanim przejdziemy jednak do omawiania konkretnych formacji cenowych oraz sygnałów wejścia i wyjścia z rynku, należy skupić się na niezwykle istotnych kwestiach związanych z organizacją handlu.

ROZDZIAŁ I

Trading to proces zdecydowanie bardziej przypominający maraton niż bieg sprinterski. Odpowiednie rozłożenie sił oraz prawidłowa organizacja nawet najdrobniejszych szczegółów decydują o powodzeniu. W literaturze poświęconej inwestycjom bardzo popularne jest przypisywanie określonych wag konkretnym aspektom tradingu, jak system transakcyjny, psychologia inwestowania czy zarządzanie kapitałem. System tylko w 10 proc. determinuje końcowy sukces, podczas gdy odpowiednie przygotowanie mentalne wyceniane jest na 70 proc., a zarządzanie kapitałem to pozostałe 20 proc. W praktyce jednak, wartości te nie mają żadnego znaczenia. Trading to niezwykle kompleksowy proces, w którym nie wagi poszczególnych aspektów inwestycji, a ich spójność i współgranie decydują, czy jesteśmy w stanie w sposób profesjonalny poruszać się po rynku.

Obraz 1.

Żeby nie przegrać maratonu w przedbiegach, jeszcze przed otwarciem pierwszej pozycji na rynku, trader musi podjąć szereg decyzji dotyczących **organizacji handlu**. Rynek Forex to niezwykle zmienne środowisko, dlatego poruszając się po nim bez ściśle określonych ram narażamy się na stres oraz paraliż informacyjny. Zanim przejdziemy do kwestii optymalnych godzin do inwestycji, analizy par walutowych oraz naszego zachowania podczas zalewających nas zewsząd publikacji makroekonomicznych, zastanówmy się nad wyborem odpowiedniego dla nas partnera.

Przyjmując pewne uproszczenia możemy przyjąć, że obecnie na rynku Forex mamy do czynienia z dwoma głównymi rodzajami brokerów, tzn. **market makerami** (w skrócie MM) oraz **instytucjami typu STP/ECN**. Tabela poniżej prezentuje główne wyróżniki obu modeli egzekucji zleceń.

Tabela 1.

Brokerzy MM vs. STP/ECN

KATEGORIA	MARKET MAKERS	STP/ECN
Wymagania kapitałowe	niskie	umiarkowane
Zmienność spreadu	mała	zależy od rynku
Szybkość egzekucji	zależy od brokera	błyskawiczna
Druga strona transakcji	broker	dostawcy płynności
Prowizje	brak	liczone od nominału

ROZDZIAŁ I

O ile oba modele mają swoje ewidentne wady oraz zalety, o tyle w przypadku daytradera stawiającego bardzo krótkie stop lossy decyzja dotycząca wyboru brokera jest dość oczywista. Z uwagi na bardzo krótką perspektywę inwestycji, profesjonalny inwestor jednosesyjny szuka środowiska zapewniającego mu błyskawiczną egzekucję oraz możliwie najniższy spread, co jest domeną instytucji typu STP/ECN. Warto w tym miejscu zauważyć, że o ile standardem w branży jest jeszcze nakładanie na Klientów prowizji od nominału transakcji, o tyle koszty nie są bezpośrednio wliczane do spreadu, stąd nie decydują o wcześniejszej aktywacji ustawianych przez nas zleceń obronnych, co z całą pewnością jest rozwiązaniem niezwykle korzystnym dla inwestora. To zjawisko obrazuje przykład nr 1.

Przykład 1.

Inwestor sprzedał u brokera STP/ECN 100 000 euro za dolary (1 lot) po kursie 1,30500, stawiając jednocześnie zlecenie stop loss na poziomie 1,30700 oraz take profit na 1,30100. Od transakcji inwestor zapłacił prowizję w wysokości 0,008 proc. nominału transakcji, a więc 8 euro. Zanim zgodnie z oczekiwaniami inwestora cena doszła do poziomu realizacji zysku 1,30100, kurs wzrósł do 1,30691. Ponieważ w tym momencie spread wynosił zaledwie 0,7 pipsa, najwyższa cena ask wynosiła dokładnie 1,30698 (high bid 1,30691 + spread 0,00007). Dlatego zlecenie stop loss nie zostało aktywowane. Gdyby doszło do takiej sytuacji u brokera typu MM ze stałym spreadem wysokości 1 pipsa, zlecenie obronne zostałoby aktywowane. Klient zaoszczędziłby na prowizji, ale szerszy spread zadecydowałby o niepowodzeniu tego konkretnego zagrania.

Dodatkowo, miłą niespodzianką dla Klientów decydujących się na egzekucję rynkową STP/ECN mogą być także zdecydowanie częstsze pozytywne poślizgi cenowe (czyli transakcje wykonane po lepszych cenach od zakładanych przez inwestora). Jest to możliwe dzięki rywalizującym między sobą o najkorzystniejszą cenę dostawcom płynności (tzw. liquidity providers). W przypadku inwestorów stawiających średnie zlecenia obronne powyżej 15 pipsów wybór typu egzekucji nie jest już tak oczywisty, szczególnie jeśli decydujemy się zostawiać otwarte pozycje na noc/weekend. Stabilność kwotowań w okresach małej zmienności działa w tym przypadku na korzyść MM, którzy w odróżnieniu od STP sami tworzą rynek.

Kończąc niejako wątek brokerów, należy jeszcze zwrócić uwagę na jedną niezwykle istotną kwestię. Poza kryterium korzystnych warunków cenowych takich, jak niskie prowizje, spready oraz atrakcyjny lewar, podstawowym czynnikiem determinującym wybór brokera powinno być bezpieczeństwo naszych pieniędzy oraz doświadczenie wybranej przez nas instytucji. Unikajmy firm nieregulowanych przez instytucje nadzorcze, anonimowych i bez odpowiedniego doświadczenia rynkowego. Doświadczenie i stabilność brokera to gwarancja właściwego środowiska do handlu. To także pewność, że w sytuacjach spornych (np. w przypadku występujących czasem u brokerów STP/ECN błędnych kwotowań), zastrzeżenia Klientów będą rozpatrywane przez specjalistów.

ROZDZIAŁ I

ORGANIZACJA HANDLU

Jednym z najczęściej popełnianych przez traderów błędów jest tzw. overtrading, czyli nieustanne przesiadywanie przed komputerem w poszukiwaniu okazji do zawarcia transakcji. Wielu, zwłaszcza początkujących inwestorów, jest tak zauroczonych ciągłym charakterem rynku walutowego, że w obawie przed opuszczeniem dobrej okazji obserwuje wykresy przez kilkanaście godzin dziennie. O ile jest to jeszcze do zniesienia na krótką metę, to w dłuższym terminie po prostu szkodzi. Zmęczenie psychiczne oraz fizyczne znacznie obniżają zdolność do rzetelnej analizy, co utrudnia podejmowanie **szybkich oraz pewnych decyzji inwestycyjnych**. Innym czynnikiem działającym negatywnie na początkującego tradera jest również kumulujący się stres, wynikający z potrzeby odrobienia strat lub poczucia, że trzeba koniecznie wykorzystać panującą tego dnia na rynku zmienność i za wszelką cenę otworzyć pozycję.

Zawód tradera można w pewnym sensie porównać do snajpera oczekującego na odpowiedni moment do strzału. Im dłużej oczekujemy w pełnym skupieniu, tym bardziej spada zdolność do koncentracji i umiejętność obiektywnej oceny. To co odróżnia więc profesjonalistów od zupełnych amatorów, to nie tyle magiczny system transakcyjny lub znajomość zawitych meandrów rynku. To fundamentalnie różne podejście do organizacji handlu. **Najlepsi traderzy wiedzą, że muszą być bardzo dobrze zorganizowani, by egzekwować swoje założenia inwestycyjne dzień po dniu. O ile początkujący orientują się na szybki i pokaźny zarobek, o tyle zawodowcy optymalnie dysponują swoimi siłami oraz stawiają na regularne i stabilne wykonanie swojego planu.**

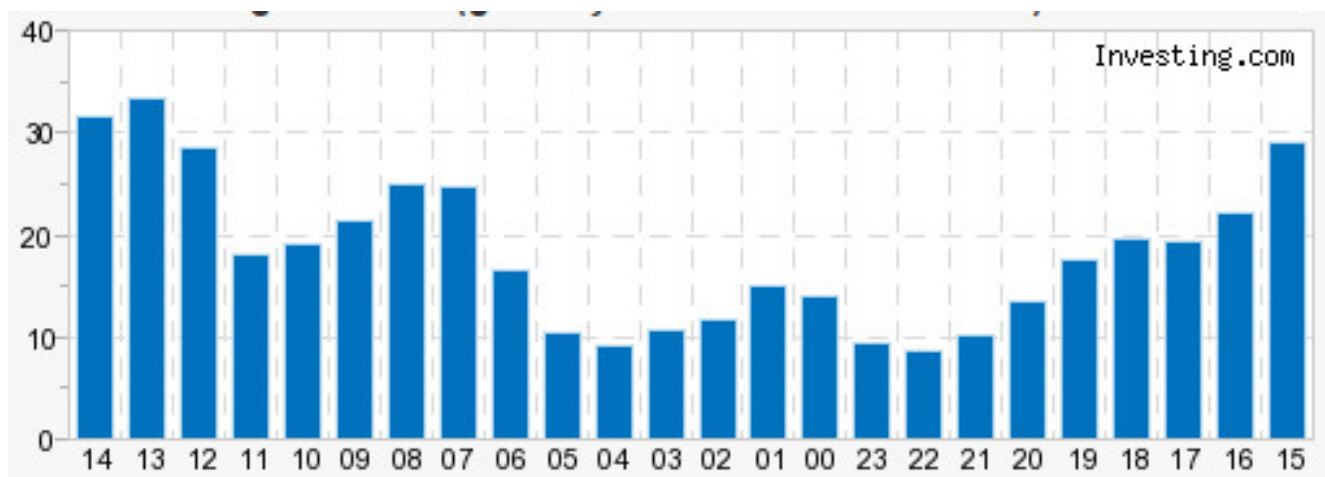
Przechodząc do meritum - pierwszą decyzją jaką musi podjąć profesjonalny daytrader jest **dobór godzin handlu**. Zaproponowane w dalszej części tej publikacji podejście będzie opierało się na metodach podążających za trendem (tzw. trend following), dlatego interesować nas będą godziny, w których wybrane pary walutowe będą jak **najbardziej zmienne**. Należy w tym miejscu docenić strefę czasową, w jakiej działamy, bo jako Europejczycy mamy szczęście w godzinach roboczych obserwować dwa niezwykle ważne wydarzenia dla codziennego obrazu rynków - rozpoczęcia sesji giełdowych w Londynie oraz Nowym Jorku. W okolicach pierwszego dzwonka na parkietach, dealerzy z największych światowych banków i funduszy inwestycyjnych realizują pokaźne pakiety transakcji, które są motorem napędowym zmienności kursów walut. Warto zaznaczyć, że to właśnie instytucje, jak Deutsche Bank, Citi, Barclays czy szwajcarski UBS, odpowiadają za znaczącą część obrotu na Foreksie. Dlatego ich aktywność jest niemal niezbędna, by na rynku pojawiły się **odpowiednie warunki**, tak ważne dla gry z trendem.

ROZDZIAŁ I

Oczywiście dobór godzin handlu będzie stricte zależał od par, na jakich zdecydujemy się handlować. Otwarcia europejskich i amerykańskich giełd będą miały znaczny wpływ na kształt notowań par z euro, funtem brytyjskim czy dolarem amerykańskim, mniejszy natomiast na crossy ich pozbawione, jak chociażby AUDNZD (dolar australijski do nowozelandzkiego) czy AUDJPY (dolar australijski do jena japońskiego). W poniższej tabeli (Tabela 2) można zaobserwować godzinową zmienność EURUSD z ostatnich kilkudziesięciu tygodni 2016 roku. Jak widać poniżej, dwa wyżej wymienione ośrodki zmienności są nad wyraz widoczne.

Tabela 2.

Średnia zmienność godzinowa EURUSD. Jeden słupek obrazuje rozstęp świecy 1H (różnica między high i low świecy) wyrażony w pipsach

EURUSD zmienność godzina (czas GMT)

Z powyższych rozważań wynika więc, że interesować będą nas pary charakteryzujące się dużą zmiennością. Innymi kryteriami, na które powinniśmy zwrócić uwagę, będą również:

- koszty transakcyjne,
- korelacje między parami.

W przypadku pierwszego kryterium sprawa jest oczywista. Im niższy spread oraz prowizje, tym lepiej. Dlatego od razu najlepiej darować sobie handel na parach egzotycznych, nieistotnych z punktu widzenia globalnego obrotu na Foreksie. Jeżeli chodzi natomiast o korelacje - a więc stopień współzależności - to zasadą jest unikanie par mocno ze sobą skorelowanych. Dobrym przykładem jest np. EURUSD i USDCHF, które z uwagi na limit ustalony przez SNB (Bank Centralny Szwajcarii) charakteryzują się niezwykle silną ujemną współzależnością.

ROZDZIAŁ I

Oznacza to, że w przypadku gdy EURUSD wzrośnie o 20 pipsów, USDCHF wykonuje niemal identyczny ruch w drugą stronę. Nie ma więc sensu otwierać dwóch identycznych pozycji na obu parach, bo to, co zarobimy na jednym z instrumentów, symetrycznie stracimy na drugim, płacąc podwójne koszty transakcyjne. Dużo lepszym pomysłem jest więc poszukiwanie par, których współczynniki korelacji należą do przedziału (-80;80), a więc nie charakteryzują się bardzo silnym powiązaniem. Takie rozwiązanie pozwoli nam na odpowiednią dywersyfikację portfela oraz zwiększy szansę na wygenerowanie sygnału transakcyjnego. Przykładowo, jeśli na EURUSD będzie zastój i kurs przez kilka dni będzie charakteryzował się małą zmiennością, istnieje większe prawdopodobieństwo, że odpowiednią zmienność znajdziemy na np. USDJPY niż na mocno skorelowanym USDCHF.

ww

Tabela 3.

Tabela korelacji głównych par walutowych, na podstawie danych z maja 2016

	EURUSD	GBPUSD	AUDUSD	USDJPY	USDCAD	USDCHF	EURGBP	EURJPY	EURPLN	USDPLN	DAX	SP500	BRENT	ZŁOTO
EURUSD	1.00	0.52	0.36	-0.43	-0.33	-0.89	0.32	0.20	-0.00	-0.72	-0.29	0.10	0.04	0.55
GBPUSD	0.52	1.00	0.61	-0.02	-0.65	-0.48	-0.64	0.32	-0.16	-0.49	0.13	0.37	0.31	0.28
AUDUSD	0.36	0.61	1.00	-0.03	-0.80	-0.31	-0.35	0.20	-0.29	-0.46	0.34	0.58	0.40	0.12
USDJPY	-0.43	-0.02	-0.03	1.00	-0.03	0.44	-0.37	0.80	-0.11	0.23	0.29	0.41	0.12	-0.53
USDCAD	-0.33	-0.65	-0.80	-0.03	1.00	0.31	0.42	-0.25	0.23	0.39	-0.35	-0.56	-0.65	-0.24
USDCHF	-0.89	-0.48	-0.31	0.44	0.31	1.00	-0.26	-0.11	-0.01	0.61	0.34	-0.02	0.02	-0.42
EURGBP	0.32	-0.64	-0.35	-0.37	0.42	-0.26	1.00	-0.19	0.18	-0.09	-0.40	-0.32	-0.30	0.19
EURJPY	0.20	0.32	0.20	0.80	-0.25	-0.11	-0.19	1.00	-0.12	-0.23	0.11	0.51	0.15	-0.21
EURPLN	0.00	-0.16	-0.29	-0.11	0.23	-0.01	0.18	-0.12	1.00	0.70	-0.23	-0.31	-0.23	0.03
USDPLN	-0.72	-0.49	-0.46	0.23	0.39	0.61	-0.09	-0.23	0.70	1.00	0.04	-0.29	-0.19	-0.37
DAX	-0.29	0.13	0.34	0.29	-0.35	0.34	-0.40	0.11	-0.23	0.04	1.00	0.53	0.22	-0.33
SP500	0.10	0.37	0.58	0.41	-0.56	-0.02	-0.32	0.51	-0.31	-0.29	0.53	1.00	0.31	-0.25
BRENT	0.04	0.31	0.40	0.12	-0.65	0.02	-0.30	0.15	-0.23	-0.19	0.22	0.31	1.00	0.19
ZŁOTO	0.55	0.28	0.12	-0.53	-0.24	-0.42	0.19	-0.21	0.03	-0.37	-0.33	-0.25	0.19	1.00

Źródło: nonstop.tms.pl

Zamykając temat organizacji handlu należy zwrócić uwagę na jeszcze dwie istotne sprawy. Po pierwsze, nie należy przesadzać z ilością obserwowanych instrumentów. Uwaga daytradera koncentruje się na wykresach 15-minutowych oraz szybszych, w związku z czym rzetelna obserwacja więcej niż czterech, pięciu par może okazać się niemożliwa do wykonania.

ROZDZIAŁ I

Drugą, niezwykle ważną kwestią, jest ustalenie **strategii w czasie publikacji danych makroekonomicznych**. Forex to typowy event driven market, a więc rynek napędzany przez wydarzenia. Codzienny kalendarz publikacji jest naszpikowany m.in. danymi z rynku pracy, nieruchomości, wskaźnikami dotyczącymi kondycji przemysłu czy sektora usług. Ilość napływających informacji jest przytłaczająca, a interpretacja danych makroekonomicznych to jeden z fundamentalnych znaków zapytania dla tradera. Wyobraźmy sobie hipotetyczną sytuację, w której inwestor zna liczby wniosków o kredyt hipoteczny z USA jeszcze przed publikacją danych. Jako insider wie przed innymi (co jest oczywiście nielegalne), że liczba wniosków w ostatnim miesiącu znacząco wzrosła.

Chcąc wykorzystać tę informację w praktyce, np. na rynku EURUSD, napotka jednak znaczące **problemy interpretacyjne**. Z jednej strony, dobre dane z USA mogą spowodować wzrost dolara, czyli spadek głównej pary. Z drugiej – na podstawie tych samych danych można założyć, że spadnie awersja do ryzyka, giełdy wzrosną i w efekcie dojdzie także do wzrostu pary EURUSD. Ta dwuznaczność doskonale obrazuje trudność z grą „pod dane”. Nawet jeśli wyeliminujemy ryzyko związane z wartością odczytu, nie mamy pewności co do dalszego zachowania rynku.

Rozwiązaniem tego dylematu jest proponowane w tej publikacji odrzucenie danych makro jako czynnika analitycznego i postawienie na **czystą analizę techniczną**. Jako daytraderzy koncentrujemy się przecież na bardzo krótkich ruchach kursowych. Dlatego o wiele bardziej powinien nas interesować bieżący nastrój i nastawienie inwestorów, którego bardzo dobrym odzwierciedleniem jest zachowanie ceny na wykresie, niż ogólna opinia o stanie gospodarki. W dalszej części e-booka szczegółowo omówimy, w jaki sposób wybrane poziomy cenowe odwzorowują ślad, jaki zostawiają po sobie najwięksi uczestnicy rynku, oraz jak można to wykorzystać do podłączenia się do panujących na rynku tendencji.

Poza wspomnianymi już wcześniej „rutynowymi” publikacjami makro, raz na kilka dni w kalendarzu pojawiają się wydarzenia o **fundamentalnym znaczeniu na rynku**, takie jak:

- decyzje w sprawie stóp procentowych podejmowane przez banki centralne,
- wystąpienia publiczne szefów FED oraz ECB,
- zmiana zatrudnienia w sektorze pozarolniczym w USA.

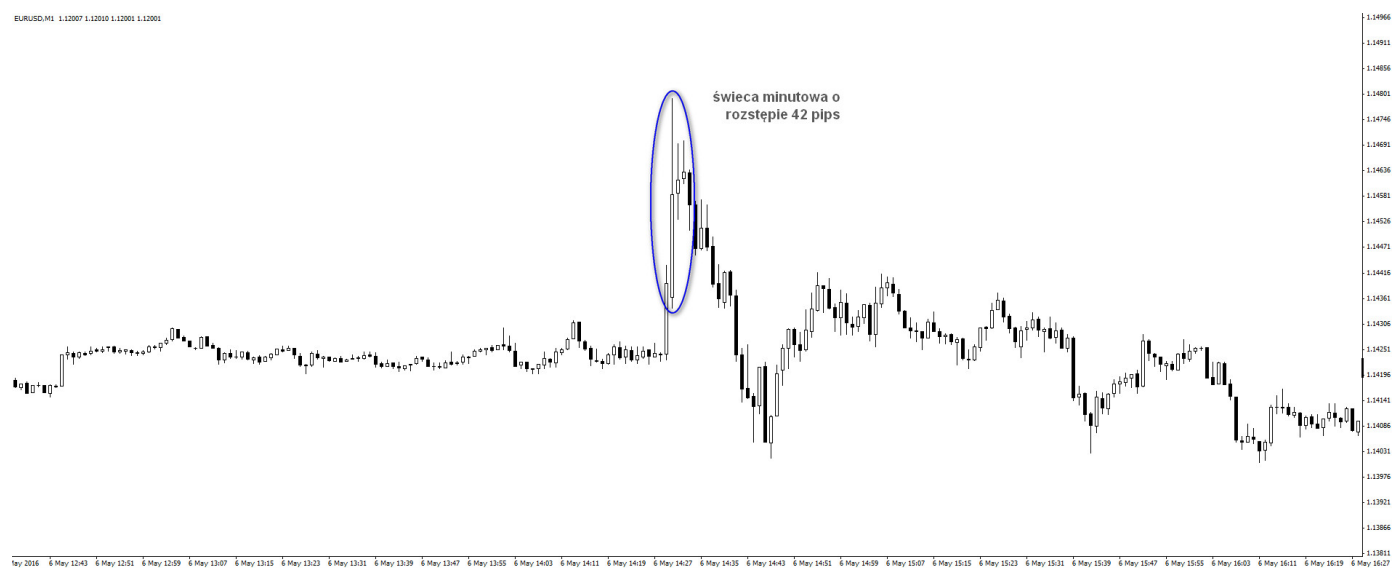
Z reguły takim wydarzeniom towarzyszy znacznie **podwyższona zmienność** na rynku, co może skutkować pogorszeniem warunków handlu. W przypadku gdy rynek oczekuje na bardzo ważne informacje, dostawcy płynności mają kłopoty z ciągłym kwotowaniem instrumentów, co znajduje odzwierciedlenie w poślizgach cenowych oraz rozszerzonych spreadach. Dodatkowo, w czasie takich publikacji często znacząco zmienia się ekspozycja największych instytucji, przez co ruchy obserwowane zwłaszcza na niższych interwałach są dość przypadkowe (wykres 1 poniżej).

ROZDZIAŁ I

Wszystko to sprawia, że w dlatego warto wtedy pozostać poza rynkiem. czasie wymienionych wyżej wydarzeń warunki do handlu są dla daytraderów skrajnie niekorzystne,

Wykres 1 .

EURUSD 6 maja 2016 roku, wykres minutowy, dane o zmianie zatrudnienia w USA w sektorze pozarolniczym. Potężna świeca wzrostowa w czasie publikacji, która nie spowodowała jednak silnych wzrostów. Po kilkunastu minutach kurs wrócił do konsolidacji



Podsumowując, aby skutecznie poruszać się po rynku profesjonalny daytrader potrzebuje określonych ram organizacyjnych, stanowiących drogowskaz w jego codziennej wędrówce na rynku Forex. Ustalenie sztywnych zasad dotyczących określonych aspektów tradingu pomaga nie tylko odnaleźć harmonię w handlu, ale także skoncentrować się na tym, co na rynku najważniejsze, pomijając szum, zbędne emocje oraz okresy bezruchu. Osobom chcącym zająć się daytradingiem w sposób zawodowy proponujemy koncentrację na wykresach 5-minutowych na 3 parach walutowych, które w danym okresie charakteryzują się odpowiednią zmiennością oraz wzajemną korelacją. W 2012 roku ciekawym rozwiązaniem było trio EURUSD, USDJPY i AUDUSD, jednak należy pamiętać, że rynki mają zmienny charakter i zestaw ten może nie być tak samo zasadny w przyszłości. Co do godzin handlu, dobrym pomysłem jest obserwacja rynku w dwóch „posiedzeniach”: w godz. 7:30-11:00 oraz 13:30-17:00. Ten codzienny blok, w sumie 7 godzin, powinien w przypadku powyższych par w zupełności wystarczyć, aby napotkać na rynku odpowiedni impet. Przerwa na lunch, trwająca dwie i pół godziny, zapewnia zachowanie właściwej świeżości umysłu przed popołudniową sesją handlową. Pamiętajmy o zasadzie „jutro też jest dzień”. Gdy wybijie wyznaczona przez nas godzina, powinniśmy bezwzględnie zamknąć okno platformy i poświęcić się czynnościom niezwiązanym z tradingiem (po prostu odpocząć!). Niewątpliwą zaletą daytradingu jest orientacja na niskich interwałach, dlatego nawet jeśli nie będzie nas przy komputerze, gdy na rynku akurat pojawi się ciekawy set-up, z dużym prawdopodobieństwem dzień lub dwa później, znowu powstanie interesujący nas sygnał.

Analiza trendu, czyli budowanie statystycznej przewagi nad rynkiem

Pojęcie trendu to jedno z najbardziej elementarnych i oklepanych zagadnień, które znajduje się w niemal każdej publikacji poświęconej rynkom. Jak pokazuje jednak praktyka, mimo wielu ostrzeżeń w literaturze, inwestorzy w zdecydowanej większości lekceważą analizę panującego na rynku kierunku, co z punktu widzenia ich wyników okazuje się kardynalnym błędem. Patrząc na wykres oczami profesjonalnego daytradera, dobrze zidentyfikowany, silny trend stanowi informację, że panująca na rynku tendencja z **większym prawdopodobieństwem** będzie kontynuowana niż przerwana. W takiej sytuacji, zadaniem inwestora jest oczekiwanie na właściwy moment, by dołączyć do rynku i zarobić pieniądze płynąc z wyznaczonym prądem. W przypadku, gdy rynek przebywa w konsolidacji lub pojawiają się wątpliwości co do siły trendu, jedynym słusznym zachowaniem z punktu widzenia trend followera jest szukanie okazji na innej z obserwowanych par.

Zanim przejdziemy jednak do bardziej praktycznych zagadnień, przyjrzyjmy się klasycznym, technicznym definicjom trendów.

Trend wzrostowy – sekwencja coraz wyżej występujących ekstremów cenowych, tzn. coraz wyższych szczytów (higher highs – HH) i coraz wyższych dołków (higher lows – HL).

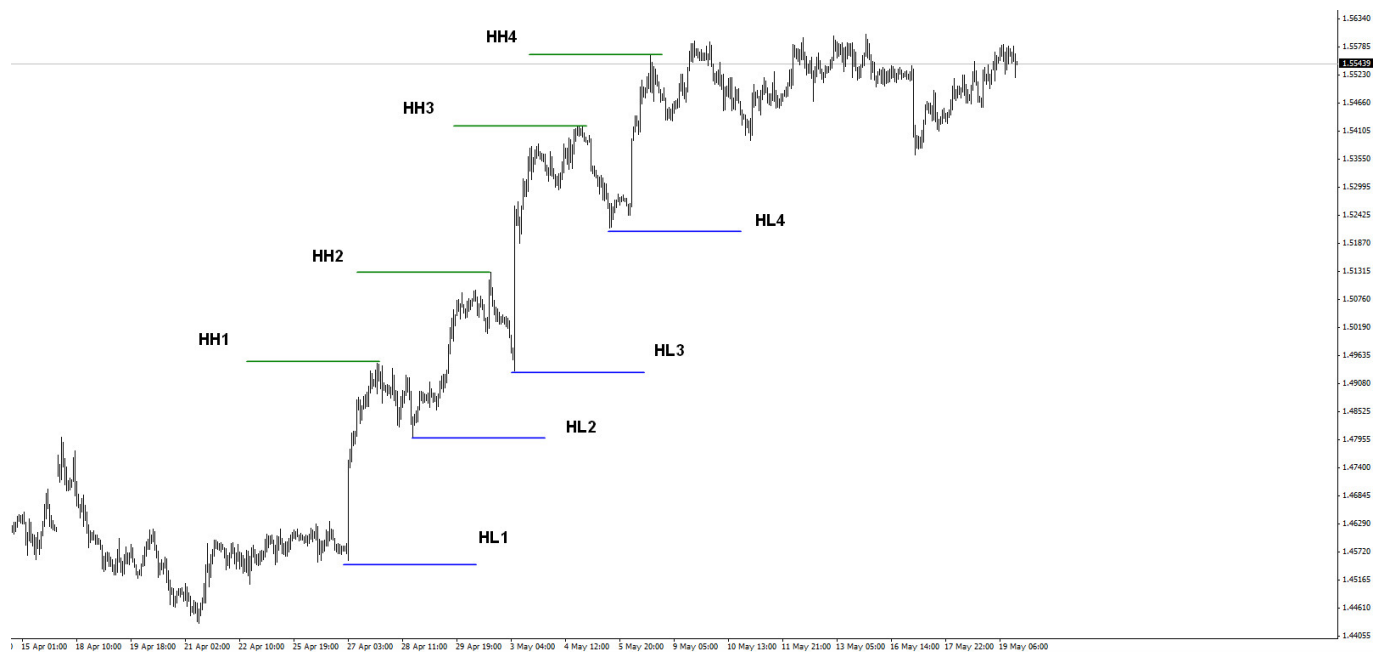
Trend spadkowy – sekwencja coraz niżej występujących ekstremów cenowych, tzn. coraz niższych szczytów (Lower high – LH) i coraz niższych dołków (lower lows – LL).

Trend boczny – zbiór wszystkich innych sytuacji, niewpisujących się w dwie powyższe definicje.

ROZDZIAŁ II

Wykres 2.

Klarowna struktura wzrostowa (sekwencja coraz wyższych szczytów i dołków) na wykresie 1-godzino-
wym EURAUD, 21.04-19.05.2016



Źródło: platforma TMS Trader

Wykres 3.

Wyjątkowo nieklarowna struktura dołków i szczytów – brak trendu. Warunki niesprzyjające dla osób po-
dążających za trendem. EURCAD, 30 min., 11-20 maja 2016 roku

ROZDZIAŁ II

Analizując powyższe wykresy (nr 2 i 3) zetkniemy się z dwoma, skrajnie różnymi charakterami rynku. Z jednej strony dostrzegalna gołym okiem, bardzo klarowna technicznie struktura na EURAUD, z drugiej rwana i bardzo nieprzyjemna konsolidacja na EURCAD. Proponowane w tej publikacji podejście zakłada handel wyłącznie na rynkach podobnych do modelowego wykresu numer 2. Zadaniem tradera jest więc, poza realizowaniem założeń transakcyjnych (które zostaną omówione w dalszej części publikacji), wyrobienie umiejętności **pozostania poza rynkiem**, kiedy sytuacja na wykresie jest nieczytelna.

Z praktycznego punktu widzenia, analiza tendencji przez pryzmat sekwencji dołków i szczytów pod kątem oceny trendu jest dość kłopotliwa do zastosowania. Podpisywanie kolejnych ekstremów znacznie obniża czytelność wykresu, dodatkowo pochłaniając przy tym sporo czasu. Aby ominąć te niedogodności proponujemy analizę opartą na nachyleniu **średnich ruchomych**. Zaletą tego narzędzia jest prostota oraz szybkość w interpretacji, a więc czynniki niezwykle ważne z punktu widzenia dynamicznie zmieniającego się obrazu rynku postrzeganego oczami daytradera.

Średnia ruchoma (ang. moving average) to podstawowy wskaźnik w analizie technicznej, przyporządkowujący cenie jej średnią z n ostatnich, zadanych okresów. Na potrzeby interpretacji wartości wskaźnika mają charakter ciągły, a jego graficzną reprezentacją jest najczęściej linia przeplatająca się z wykresem ceny. W zależności od siły trendu, liczby obserwacji oraz rodzaju wybranej średniej, orientacja wskaźnika wobec ceny będzie się znacząco różniła.

Kilka przydatnych własności średnich ruchomych

- Im **więcej zadanych okresów, tym mniejsza wrażliwość średniej na zmiany ceny**. W praktyce oznacza to, że średnia np. 100-okresowa zdecydowanie mocniej wygładza obraz rynku od średniej 25-okresowej.
- W silnych tendencjach średnie zachowują pewną **orientację wobec ceny**. W przypadku wybicia do góry, średnie będą znajdowały się zdecydowanie pod ceną, natomiast w przypadku mocnego ruchu do dołu, średnie analogicznie powinny być ulokowane nad ceną.
- Średnie reagują na zmianę sytuacji rynkowej **z opóźnieniem** (zależnym od liczby okresów). W związku z tym, odpowiednie nachylenie średnich wskazujące na pojawienie się trwałego i silnego trendu będzie widoczne dopiero, gdy tendencja będzie trwała przez jakiś czas. Z jednej strony, własność ta pozwala nam więc odfiltrować chwilowe, fałszywe impulsy od rzeczywistych trendów, z drugiej strony sprawia, że system generuje mniej sygnałów transakcyjnych.

ROZDZIAŁ II

W praktyce to właśnie nachylenie oraz orientacja średniej wobec ceny stanowią dla daytradera **pierwsze kryterium oceny**, czy otworzyć na danym rynku pozycję, czy nie. Stosując proste zasady interpretacyjne, inwestor jest w stanie w kilka sekund ocenić techniczny charakter danego instrumentu, odfiltrując tym samym niejasne konsolidacje od klarownych trendów. Przeanalizujemy dwa poniższe wykresy, na które nanie-siono dwie proste średnie (SMA): 100-okresową (zielona) i 200-okresową (czerwona).

Wykres 4.

EURUSD 30 min., 11-20 maja 2016 roku



Źródło: platforma TMS Connect

Na wykresie powyżej (nr 4) nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia z trendem spadkowym. Obie średnie nachylone są zdecydowanie w kierunku południowym, natomiast po każdym silnym impulsie spadkowym cena mocno oddala się od zielono-czerwonej wstęgi, wracając w jej okolice w płaskich korektach. **To właśnie taki charakter rynku, gdzie impulsy cenowe zgodne z trendem przebiegają dynamicznie w formie długich świec z potężnymi korpusami, natomiast korekty są bardzo płytkie i prowokują co najwyżej ruch powrotny do średnich, stanowi doskonałe środowisko dla daytradera.** W przypadku wykresu 4, wykorzystując jasno określoną tendencję, inwestor będzie poszukiwał **wyłącznie** krótkich pozycji. Pierwszym dogodnym miejscem, w którym można teoretycznie poszukać sygnału sprzedaży, będzie więc zaznaczony na pomarańczowo opór (więcej o poziomach cenowych w kolejnym rozdziale).

ROZDZIAŁ II

Wykres 5.

EURNZD 15 min, 17-20 maja 2016 roku



Otwierając okno platformy i obserwując sytuację jak powyżej (wykres 5), profesjonalnemu daytraderowi wystarczy **maksymalnie 5 sekund**, by zdiagnozować, że tego dnia ten konkretny instrument nie nadaje się do handlu. Wykres 5 stanowi zaprzeczenie wszelkich wypunktowanych wcześniej zasad. Średnie są „wypłaszczone” i nie mają jasnego kierunku. Bardzo trudny w interpretacji jest również charakter rynku. Silne ruchy w postaci długich, potężnych świec pojawiają się w obu kierunkach. Co najważniejsze, w tym przypadku trudno oddzielić impulsy od korekt. Stare traderskie przysłowie mówi, że jeśli „mamy wątpliwości, to nie powinniśmy ich mieć”. Dlatego gdy nie jesteśmy w stanie błyskawicznie zdecydować **kto aktualnie ma przewagę** (byki czy niedźwiedzie), darujmy sobie tego dnia trading na danym rynku.

Wielu inwestorów, zwłaszcza początkujących, może wyrazić pewne wątpliwości co do zaproponowanego wyżej podejścia do rynku. Według klasycznej teorii ekonomii, uczestnicy rynku powinni przecież zachowywać się racjonalnie, a więc kupować kiedy jest tanio i analogicznie - sprzedawać, gdy jest drogo. Idea gry z trendem zakłada tymczasem coś zupełnie przeciwnego, kwestionując tym samym wspomnianą racjonalność rynku Forex. Trend following to bowiem sprzedaż gdy jest tanio i próba odkupienia jeszcze taniej, bądź też kupno drogo i realizacja zysków po jeszcze wyższym kursie. Doświadczenie w pracy z Klientami Domu Maklerskiego pokazuje, że o ile samo zrozumienie tej idei nie stanowi dla początkujących traderów problemu, o tyle jej praktyczne zaimplementowanie wiąże się z pewnymi oporami natury psychologicznej.

ROZDZIAŁ II

Ludzki umysł, szacując potencjał danych ruchów cenowych, nie potrafi mimo wszystko zapomnieć o wspomnianej racjonalności. Dlatego gdy kurs danej pary walutowej spadnie np. o 250 pipsów w ciągu jednego dnia, zastanawiamy się natychmiast ile moglibyśmy zarobić na 50-procentowej korekcie wzrostowej tego ruchu, zamiast starać się zainkasować kolejne 30 pipsów na spadku. Myślimy: „skoro już tyle spadło, to teraz na pewno wzrośnie”, podczas gdy jako rasowi traderzy powinniśmy myśleć: „skoro już tyle spadło, to w jaki sposób mogę bezpiecznie dołączyć do tej tendencji”.

Poza omawianą już przy okazji definicji trendu statystyczną przewagą, jaką niesie za sobą podążaniem za trendem (większe prawdopodobieństwo kontynuacji ruchu), podejście to wpisuje się również w inny bardzo ważny aspekt Foreksu. Musimy zdać sobie sprawę, że jako detaliści nie mamy żadnego wpływu na rynek. Liczone w bilionach dolarów obroty na tym rynku to przede wszystkim domena największych międzynarodowych instytucji finansowych. O ile więc z uwagi na nominały transakcji niektóre banki czy fundusze inwestycyjne są w stanie wpływać w krótkim terminie na kierunek notowań, o tyle my jako marginalni uczestnicy rynku, możemy się najwyżej podłączyć do silnego trendu z nadzieją, że zdołamy na tym zarobić. **Trading na Forekse nie polega bowiem na odwracaniu tendencji, znajdowaniu dokładnych punktów zwrotnych ani pobijaniu procentowych rekordów w pojedynczych transakcjach. Celem profesjonalnego inwestora jest zawsze długoterminowe i regularne czerpanie zadowalających zysków. Dużo łatwiej to osiągnąć płynąc z nurtem, niż pod prąd.**

Identyfikacja końca korekty, czyli istotne poziomy cenowe

Ustaliliśmy już, że motorem napędowym zmian kursów na rynku Forex jest aktywność najważniejszych światowych instytucji finansowych, tzw. big fish (w wolnym tłumaczeniu „grubych ryb”). To właśnie realizowane przez nich wielkie pakiety transakcyjne (których wolumeny sięgają setek miliardów dolarów), decydują o aktualnym obliczu rynku w sposób niewspółmiernie większy niż publikowane codziennie dane makroekonomiczne. Patrząc przez pryzmat tych założeń, wykres i całą analizę techniczną należy sprowadzić do **interpretacji śladu, jaki pozostawiają za sobą na rynku jego najważniejsi uczestnicy**. Prawidłowe odczytywanie pewnych kluczowych poziomów oraz zwrotów ceny pozwala bowiem dołączyć się do rynku w sposób znacznie ograniczający podejmowane przez inwestora ryzyko.

Zgodnie z rozdziałem II, pierwszym zadaniem tradera w ocenie bieżącej sytuacji jest identyfikacja trendu. Gdy dany rynek spełnia nasze założenia, tzn. znajduje się w klarownej i potwierdzonej tendencji, kolejnym etapem jest **znalezienie odpowiedniej lokacji**, w okolicy której będziemy szukać sygnału wejścia. Zaletą dobrze zidentyfikowanego poziomu rynkowego z punktu widzenia inwestora jest możliwość otwarcia pozycji ze stosunkowo małym ryzykiem (rozumianym jako krótki stop loss), w miejscu, w którym **istnieje wysokie prawdopodobieństwo** zakończenia przez cenę ruchu korekcyjnego i powrotu do głównego trendu.

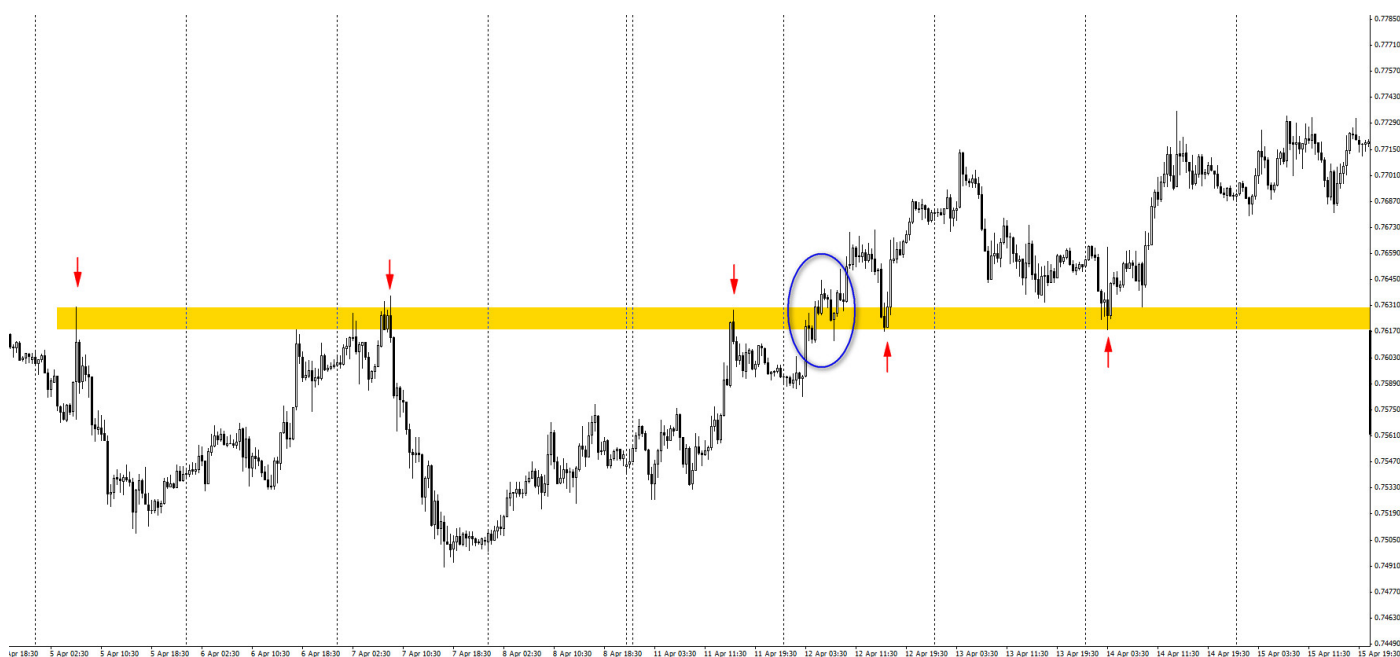
Poza opisanym już wcześniej powrotem do średnich, klasyczna analiza techniczna podsuwa nam bardzo użyteczne narzędzie w ocenie lokacji, tzw. **poziomy wsparcia i oporu** (ang. support/resistance levels). W praktyce daytradingowej, poziomy te lepiej rysować jako strefy (np. korzystając z narzędzia „Prostokąt” w MT4), które łączą ze sobą istotne ekstrema i punkty zwrotne na rynku. Rynek Forex bardzo rzadko wykazuje się aptekarską precyzją, dlatego istotne miejsca rynkowe zdecydowanie sprawniej działają oznaczone jako obszary o rozpiętości kilku/kilkunastu pipsów, niż konkretne poziomy

ROZDZIAŁ III

Spójrzmy na poniższy wykres, by lepiej zrozumieć technikę wyznaczania S/R levels:

Wykres 6.

AUDUSD, 30 min, 6-14 kwietnia 2016 roku



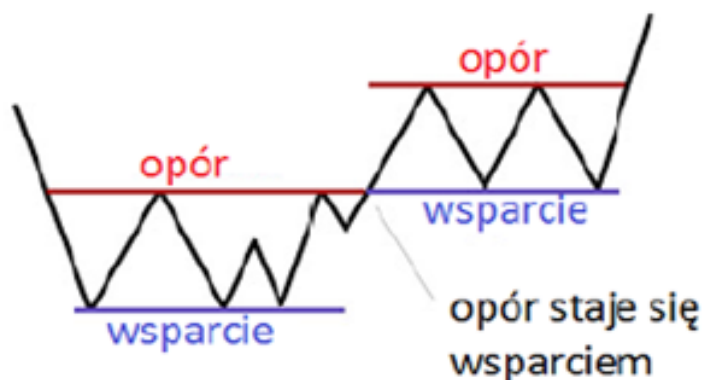
Źródło: platforma TMS Trader

Na wykresie nr 6 można zaobserwować ciekawy poziom cenowy o wysokości około 15 pipsów, który trzykrotnie utrzymał cenę reagując jako opór. Takie zachowanie kursu stanowi dla inwestora **informację**, że w tych okolicach prawdopodobnie ustawione były istotne zlecenia sprzedaży dużych instytucji ze stop lossami powyżej, co potwierdził również dynamiczny charakter drugiego odbicia. Po ostatecznym przebiciu tego poziomu w czwartej próbie, rynek po początkowym wzroście wykonał ruch powrotny (tzw. pull back) do oznaczonej strefy. Strefa ta okazała się na tyle istotna, że mimo jej zanegowania jako opór zadziałała jako wsparcie (tzw. wymiennosc funkcji S/R, patrz obraz 2), generując dodatkowo ciekawy sygnał sprzedaży w postaci 1-2-3 (o tej formacji więcej w IV rozdziale).

ROZDZIAŁ III

Obraz 2.

Dwufunkcyjność poziomów wsparcia i oporu



Źródło: opracowanie własne

Powyższa sytuacja na AUDUSD (wykres 6) pokazuje, że właściwa interpretacja znajdujących się w pobliżu ekstremów cenowych stanowi bardzo ważne narzędzie w arsenale daytradera. Okazuje się bowiem, że określone punkty zwrotu to nic innego jak silnie bronione przez big fish poziomy rynkowe, stąd umiejętne otwieranie w ich okolicach pozycji znacznie zwiększa prawdopodobieństwo powodzenia.

Zostając przy temacie S/R istnieje kilka użytecznych kryteriów oceny stref cenowych:

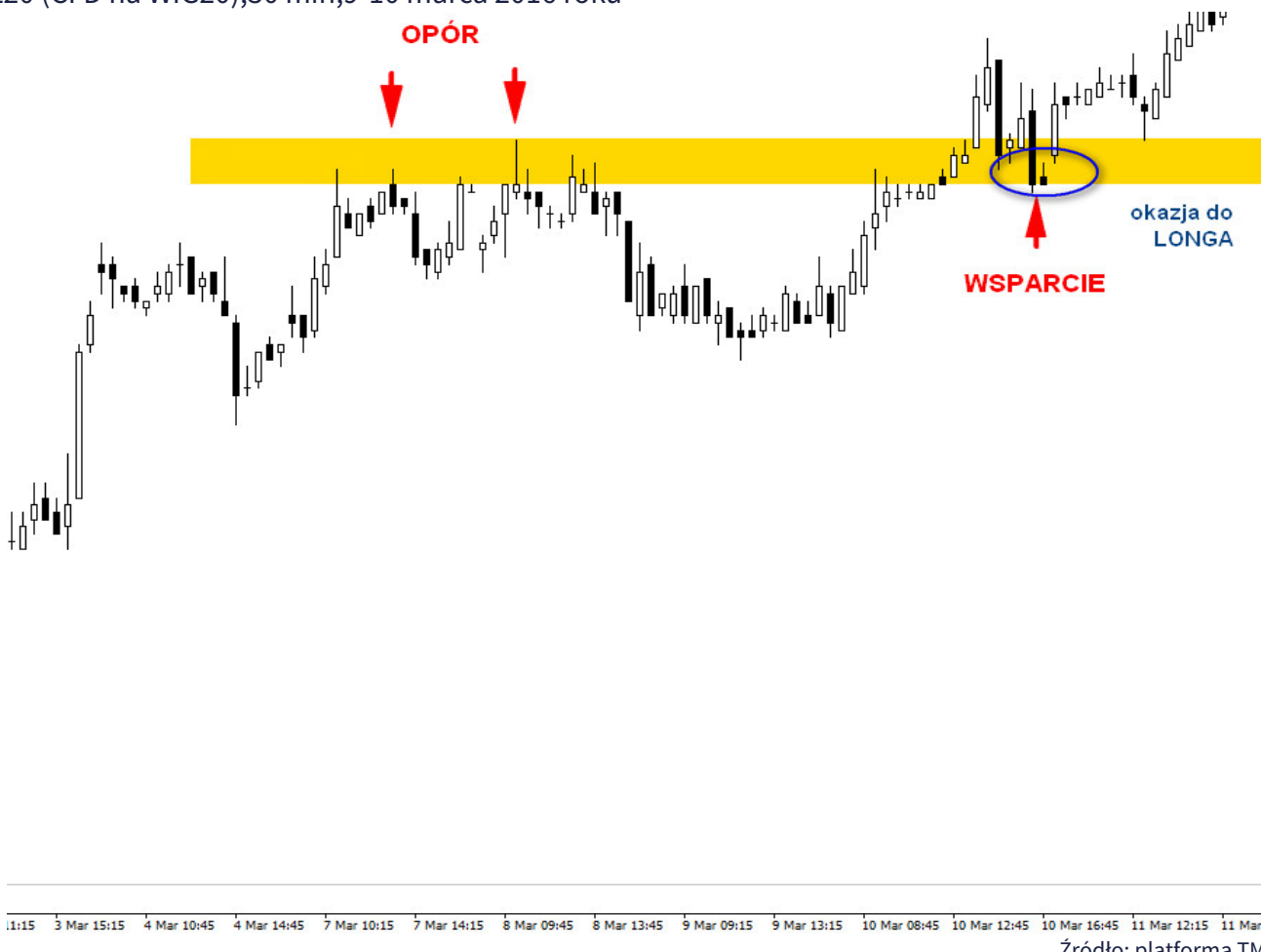
- liczba testów poziomu,
- liczba przebić,
- dwufunkcyjność,
- bliskość psychologicznych poziomów,
- tzw. równych figur np. 1,30000,
- siła historycznych odbić,
- dokładność z jaką działa.

Generalnie rzecz biorąc, analizując poziom S/R musimy odejść nieco od akademickiej teorii i zastanowić się, w jaki sposób można je wykorzystać do praktycznej gry z trendem. Patrząc na kryterium liczby testów, należy więc przyjąć, że optymalna liczba odbić od danego poziomu to dwie-cztery reakcje. Musimy bowiem pamiętać, że zbyt długi opór stawiany przez cenę może wyhamować pojawiające się na rynku momentum, dlatego nie bójmy się inwestować na poziomach testowanych tylko kilkakrotnie. Jeśli chodzi natomiast o liczbę przebić, która swoją drogą neguje istotność danej strefy, poziom na przestrzeni dwóch ostatnich sesji nie powinien zostać przebity więcej niż dwukrotnie. Optymalnym rozwiązaniem jest oczywiście jednokrotne wybicie poziomu, po czym wykorzystanie go do zajęcia pozycji zgodnie z zasadą dwufunkcyjności (wykres 7).

ROZDZIAŁ III

Wykres 7.

PL20 (CFD na WIG20), 30 min, 9-10 marca 2016 roku



Źródło: platforma TMS

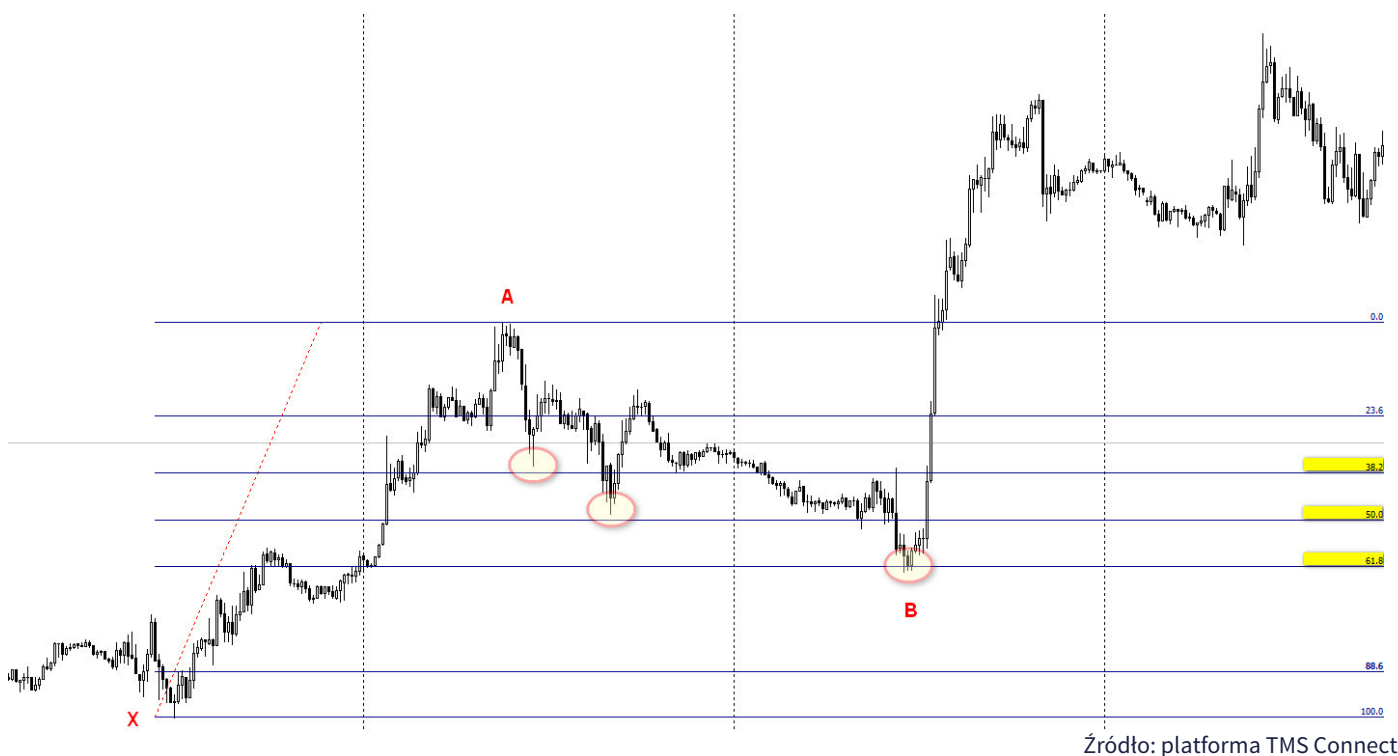
Dwa ostatnie kryteria w ocenie S/R to siła historycznych odbić oraz dokładność z jaką jest respektowany dany poziom. O ile pierwsze kryterium jest w odróżnieniu od trend followingu dużo bardziej przydatne w tzw. swing tradingu, o tyle druga z tych kwestii nie powinna być pomijana. Obserwując wykres 7 i pierwsze wsparcia po przebicium poziomu oznaczonego pomarańczową strefą widzimy, że rynek nie zawsze zachowuje dokładność co do pipsa. Mimo wszystko, powinniśmy pamiętać, że w spekulacji intraday przebicie poziomu o więcej niż 10 pipsów praktycznie neguje jego znaczenie.

Innym ciekawym potwierdzeniem istotności danej strefy może być jej pokrywanie się (tzw. **konfluencja**) ze zniesieniami Fibonacciego. Z uwagi na zaawansowany charakter tej publikacji nie będziemy się w tym miejscu zagłębiać w szczegóły teorii towarzyszące temu narzędziu. Omówimy jedynie technikę najważniejszych pomiarów wewnętrznych. Zainteresowanych tą tematyką zachęcam do zgłębienia specjalistycznej literatury, ze szczególnym naciskiem na prace Roberta Minera. Istotą i podstawowym zadaniem pomiarów wewnętrznych Fibonacciego jest wyznaczenie poziomów, na których **może nastąpić zakończenie korekty**. Poziomy te matematycznie korespondują z długością mierzonego impulsu, korzystając z przekształceń liczby nazwanej złotą proporcją.

ROZDZIAŁ III

Obraz 3.

Zniesienia wewnętrzne Fibonacciego, GBPUSD m15, 16-18 maja 2016 roku



Źródło: platforma TMS Connect

Zgodnie z powyższym schematem (obraz 3), na rynku GBPUSD wystąpił impuls wzrostowy, oznaczony jako odcinek xa. Po rozciągnięciu na jego długości odpowiedniego narzędzia (np. „Poziomy Fibonacciego” w MT4), inwestor otrzymuje informację o kilku potencjalnych miejscach zwrotu korekty spadkowej rozpoczętej w punkcie a. Jak pokazał dalszy rozwój sytuacji, cena zareagowała zarówno na poziom 38,2 proc., jak i 50 proc. (czerwone pola), jednak trwały powrót do wzrostów (a co za tym idzie nowy szczyt) nastąpił dopiero po odbiciu od geometrii wypadającej w 61,8 proc. impulsu. Niektórzy inwestorzy rozszerzają jeszcze podaną wyżej konfigurację o poziomy 14,6 proc., 78,6 proc. i 88,6 proc. Należy jednak pamiętać, że tak duża gęstość znacznie **obniża czytelność wykresu**, oraz generuje zdecydowanie większą liczbę fałszywych sygnałów.

Wracając do istotnych poziomów rynkowych, znieśień wewnętrznych Fibonacciego będziemy używać głównie do potwierdzenia istotności stref S/R. Jeżeli obie techniki dowiodą wagi danej lokacji, zwiększy to prawdopodobieństwo, że zareaguje również cena.

ROZDZIAŁ III

Przyjrzymy się sytuacji na parze EURUSD (poniżej), gdzie po silnym impulsie spadkowym nastąpiła korekta. O ile wykres nr 8 nie tłumaczy przyczyn powrotu ceny do spadków, o tyle na pokazującym szerszy kontekst wykresie nr 9 widzimy konfluencję zniesienia wewnętrznego 38,2 proc. oraz silnej strefy oporu, wcześniej wielokrotnie testowanej jako wsparcie.

Wykres 8.

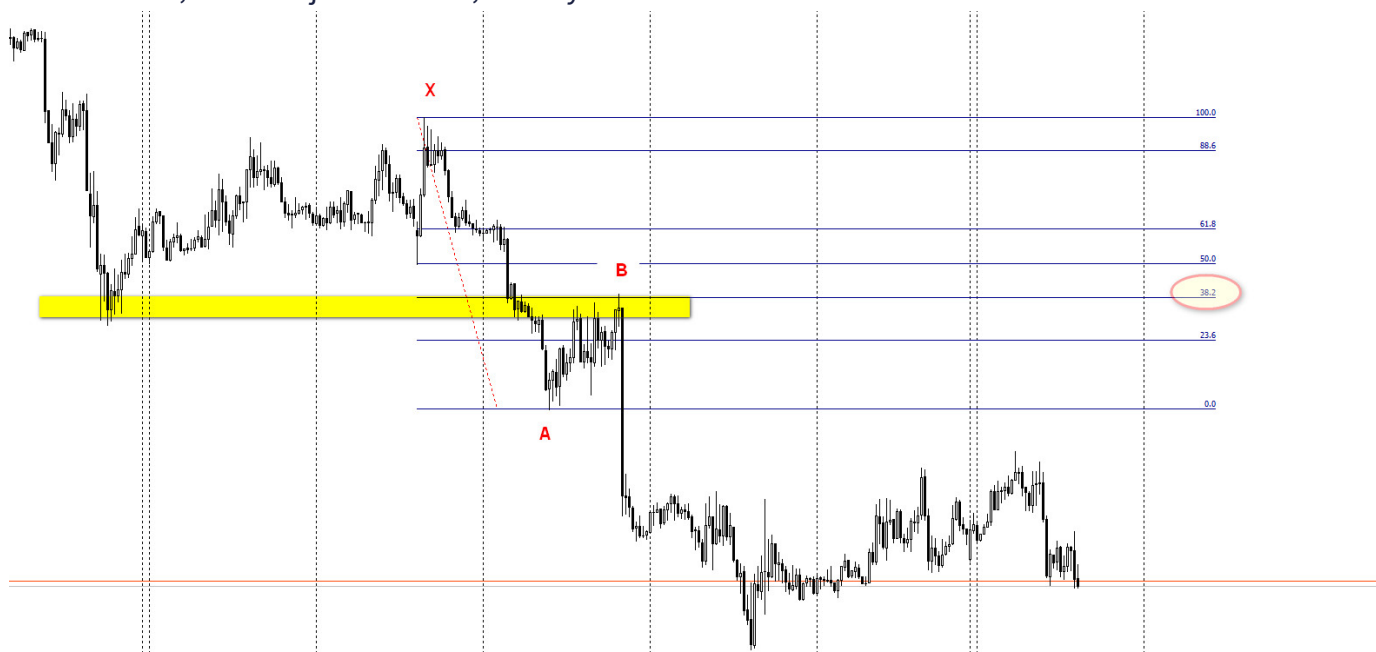
EURUSD m30, 17-18 maja 2016 roku



Źródło: platforma TMS Trader

Wykres 9.

EURUSD m30, 17-18 maja 2016 roku, szerszy kontekst



Źródło: platforma TMS Trader

ROZDZIAŁ III

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że w obu opisywanych wyżej przypadkach (GBPUSD i EURUSD), znieśienia wewnętrzne Fibonacciego zostały zastosowane do gry **zgodnie z ogólnie panującymi tendencjami** (na co wskazują ułożenia średnich). Dobór odpowiedniej lokacji pozwala bowiem trend followerowi na dołączenie do panującej obecnie na rynku tendencji, poprzez identyfikację miejsca potencjalnego zakończenia korekty (wykres 10). Wykorzystywanie S/R oraz geometrii do gry przeciw trendowi lub w konsolidacji znacząco obniża siłę tych poziomów. Zjawisko to łatwo wytłumaczyć prostą alegorią. O ile gra z trendem przypomina bowiem wskoczenie do pędzącego pociągu na jednej z planowych stacji, o tyle znalezienie punktu zwrotnego można porównać do próby przeskoczenia na pędzący po równoległym torze pociąg, jadący w przeciwnym kierunku.

Wykres 10.

EURUSD 30 min, 3-23 maja 2016 roku



Źródło: platforma TMS Trader

Podsumowując temat lokacji, proponowane w tej publikacji podejście zapewnia daytraderowi duży komfort. Inwestor nie musi bowiem mozolnie poszukiwać potencjalnych miejsc zwrotu trendu. Wystarczy, że skoncentruje się na zastosowaniu przedstawionych metod w zakresie identyfikacji klarownych wsparć i oporów, kończących korektę ogólnie panującej tendencji. Należy pamiętać, że Forex napędzany jest przez transakcje największych światowych instytucji finansowych. O ile nigdy nie będziemy w stanie w całości rozpracować strategii grubych ryb i zarabiać na każdym nawet najmniejszym ruchu na rynku, o tyle prawidłowa identyfikacja miejsc szczególnie przez nich bronionych w połączeniu z grą z trendem, dają szansę na regularne zarabianie na tradingu w oparciu o wysoko prawdopodobne sygnały.

Sygnały cenowe

Trzecim i zarazem finalnym elementem w analizie sytuacji na wykresie ocenianym przez daytradera jest identyfikacja sygnałów transakcyjnych. Badając trend oraz poziom cenowy, inwestor uzyskuje kolejno informacje, w którą stronę i czy w ogóle grać (buy, sell, out of the market), oraz które poziomy obserwować. W momencie gdy w zakresie tych dwóch pierwszych aspektów nasze kryteria zostają spełnione, nie pozostaje nam już nic innego jak „pociągnięcie za spust”, a więc otwarcie pozycji po potwierdzeniu naszej hipotezy z określonym ryzykiem oraz planem realizacji zysku. Oczywiście, szczególnie w podejściu skoncentrowanym na niskich interwałach, Forex ma bardzo dynamiczny charakter (każda sytuacja jest inna), stąd w arsenale inwestora powinno być co najmniej kilka formacji cenowych, po wystąpieniu których wejdzie na rynek.

Podobnie jak w przypadku dwóch poprzednich rozdziałów, poszukiwane przez nas sygnały będą miały czysto techniczny charakter, bazując na analizie zachowania ceny w okolicach ważnych dla rynku lokacji. Istotą właściwego rozegrania wszystkich proponowanych przez nas set-upów będzie więc:

- wejście na rynek z możliwie dużą precyzją,
- dołączenie do potwierdzonego ruchu,
- ustawienie zlecenia obronnego tak, by jego aktywacja negowała naszą hipotezę.

W dalszej części rozdziału omówimy kilka praktycznych sygnałów cenowych, których włączenie do trading planu powinien rozważyć każdy daytrader na Foreksie.

FORMACJA 1-2-3

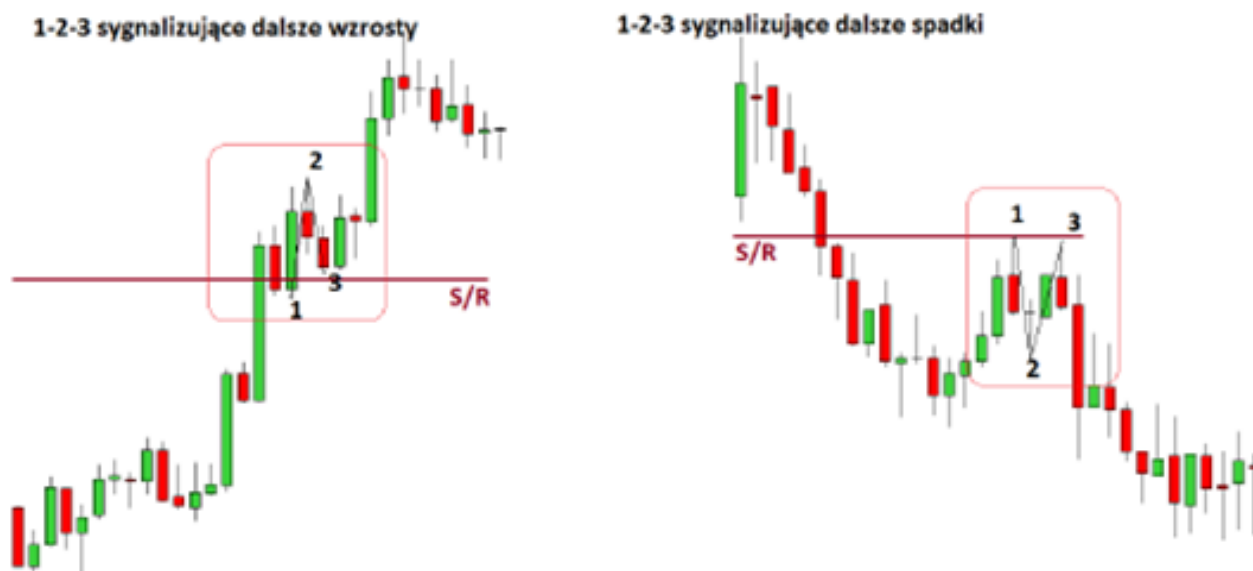
Formacja 1-2-3 (nazywana również „wybiciem fali niższego rzędu”) składa się z sekwencji trzech następujących po sobie ekstremów cenowych. W wersji sygnalizującej spadki są to dwa szczyty oddzielone dołkiem, natomiast w wersji pro wzrostowej, dwa dołki oddzielone szczytem.

ROZDZIAŁ IV

Wybicie środkowego ekstremum (oznaczanego w obu przypadkach jako „2”) stanowi sygnał otwarcia pozycji, natomiast zlecenie obronne - w zależności od modelu zarządzania ryzykiem inwestora - można ustawiać nad pierwszym (wersja defensywna) lub drugim (wersja agresywna) ekstremum. Formacja ta niesie ze sobą dwie informacje. Po pierwsze, wybijając ekstremum oznaczone dwójką ruch korekcyjny zostaje załamany (patrz definicja trendu w rozdziale II). Po drugie - wierzchołki oznaczone „1” i „3” sygnalizują wyraźne problemy ceny z pokonaniem danego poziomu rynkowego. Zauważmy, że to punkt „1” jest lokalnie najbardziej skrajny, co potwierdza hipotezę spadającego momentum ruchu korekcyjnego. Na poniższym schemacie można zaobserwować obie wersje 1-2-3, które zgodnie ze swoją istotą powinny wystąpić na istotnym poziomie cenowym (dla celów dydaktycznych oznaczone jako S/R). W wydaniu wzrostowym, formacja ta rysowana jest w postaci sekwencji dwóch dołków oznaczonych jako 1 (niższy) i 3 (wyższy) na wsparciu, przy czym pozycja otwierana będzie po wybiciu w górę szczytu oznaczonego jako 2 (np. wspierając się zleceniem oczekującym buy stop). Analogicznie: na spadkowe 1-2-3 składają się dwa szczyty 1 (wyższy) i 3 (niższy) wyrysowane w okolicach oporu, oraz dołek 2, którego wybicie w dół daje sygnał otwarcia krótkiej pozycji (znowu można wspierać się zleceniem sell stop).

Obraz 4.

Schemat formacji 1-2-3.



Niewątpliwą zaletą 1-2-3 jest dostarczanie inwestorowi jasnych informacji co do potwierdzenia istotności danego poziomu oraz wskazania przez cenę gdzie warto wejść, a gdzie ustawić zlecenie obronne.

ROZDZIAŁ IV

Wykres 11.

GBPUSD m5, 16-17 maja 2016 roku



Źródło: platforma TMS Trader

Powyższy wykres (nr 11) stanowi esencję opisywanego przez nas stylu inwestycyjnego (spełnione kryteria trendu, lokacji oraz sygnału). Nachylone do góry średnie ruchome (SMA100 i SMA200) dają traderowi informację zwrotną, że w obecnej sytuacji gramy tylko długie pozycje. Korekta ruchu wzrostowego zatrzymuje się w okolicy średnich oraz na ważnym znieśieniu wewnętrznym 38,2 proc. (punkt „1”), po czym następuje delikatny ruch do góry (ustanowiony lokalny szczyt „2”). Kilka świec później, sprzedający próbują jeszcze raz sprowokować rynek do spadków, jednak cena nie jest już w stanie wybić nowego minimum, ustanawiając wyższy dołek, czyli „3”.

ROZDZIAŁ IV

W tym momencie inwestor powinien już ustawić zlecenie oczekujące buy stop 1 pips nad szczytem „2”, oczekując zanegowania struktury spadkowej i powrotu do wzrostów (minimalny zasięg do nowego maksimum). Jego zlecenie obronne może zostać ustawione pod jednym z dołków. W ramach ćwiczeń polecam również prześledzić wykres nr 12, gdzie mieliśmy do czynienia z równie klasyczną sytuacją, z tą jednak różnicą, że w wydaniu spadkowym.

Wykres 12.

USDCAD 5 min, 7 marca 2016 roku



Źródło: platforma TMS Trader

FORMACJA 2B / FALSE BREAK-OUT

Formacją mocno pokrewną do 1-2-3 jest tzw. 2B, a więc **falszywe wybiecie**. Set-up ten w odróżnieniu od 1-2-3 jest sekwencją tylko dwóch sąsiadujących ze sobą ekstremów (szczytów lub dołków). Jak sama nazwa wskazuje, istotą tej formacji jest fałszywe wybiecie poprzedniego ekstremum cenowego, skutkujące dynamicznym ruchem kontrującym ceny. Przyjrzyjmy się poniższemu schematowi, żeby lepiej zrozumieć istotę tego sygnału. (Obraz 5).

ROZDZIAŁ IV

Obraz 5.

Schemat formacji 2B / FBO



Zgodnie z powyższymi przykładami, strukturę 2B rozpoczyna wyznaczenie przez cenę istotnego wierzchołka (szczytu lub dołka) jako potencjalnego końca korekty, najlepiej w okolicach istotnej strefy S/R lub na zniesieniu wewnętrznym Fibonacciego. Następnie cena porusza się zgodnie z ogólną tendencją, po czym powraca do ruchu korekcyjnego i fałszywie wybija linię poprzedniego ekstremum. Efektem takiego ruchu ceny jest świeca z długim knotem o kierunku odwrotnym do panującego obecnie trendu, z zamknięciem po lewej (dla wersji spadkowej) lub po prawej (dla wersji wzrostowej) negowanej strefy S/R. Japońskie techniki świecowe, w zależności od kontekstu, proponują kilka nazw dla tej formacji. My jednak skoncentrujemy się jedynie na słupku który w zachodniej literaturze nazywany jest **pin barem**.

Obraz 6.

Schemat formacji świecowej pin bar



ROZDZIAŁ IV

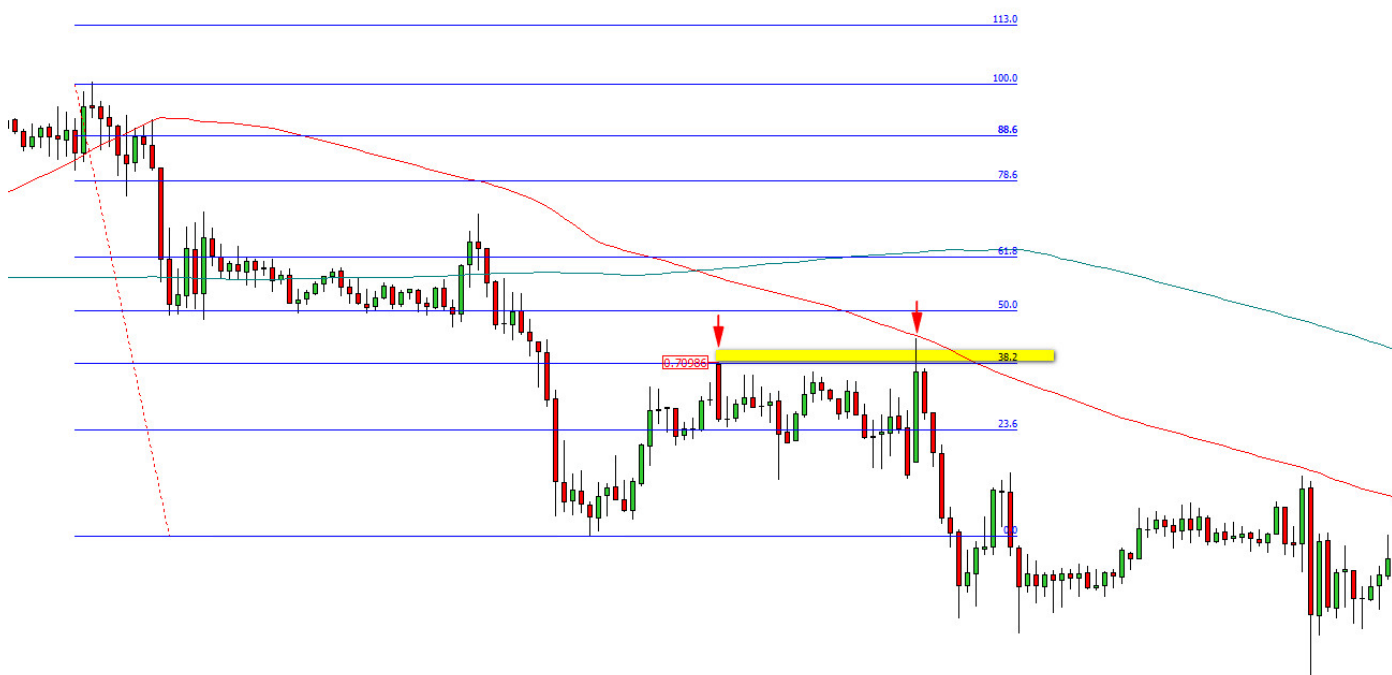
W kontekście 2B, interpretacja pin bara to nic innego jak wyczyszczenie przez big fish arkusza zleceń, a w konsekwencji sygnał zapowiadający gwałtowny ruch w kierunku przeciwnym do długiego knota świecy. Analizując sekwencję powstawania tej formacji z punktu widzenia rozłożenia głównych sił rynkowych, posłużmy się poniższym przykładem spadkowego set-upu.

Na wykresie EURGBP (nr 13) możemy zaobserwować silny trend spadkowy (patrz ułożenie średnich), którego korekta zatrzymała się inicjalnie na 38,2 proc. zniesienia wewnętrznego, ustanawiając szczyt na 0,70986. Patrząc na tę sytuację z punktu widzenia uczestników rynku można w tym momencie dojść do wniosku, że część inwestorów zdecydowała się otworzyć krótkie pozycje, licząc na dynamiczne odbicie ceny od istotnego poziomu. Stop lossy tych inwestorów zostały ulokowane kilka pipsów powyżej oznaczonego szczytu. Rynek po wykonaniu krótkiego ruchu w dół wykonał jednak zwrot, po czym fałszywie wybił szczyt i dopiero wtedy pojawił się właściwy impuls w dół. Część inwestorów z bardzo krótkimi zleceniami obronnymi została wyrzucona z rynku, a największymi wygranymi okazali się ci, którzy otwierali pozycję „na drugie tempo”, tzn. dopiero po wygenerowaniu przez rynek sygnału w postaci 2B.

Sama technika otwierania pozycji w przypadku tej formacji zapewnia zazwyczaj jeszcze większą precyzję niż w przypadku 1-2-3. Wejście na rynek następuje po wybiciu pin bara, a więc poniżej low świecy dla wersji spadkowej, oraz powyżej high w wersji wzrostowej. Podobnie jak w przypadku poprzedniego set-upu, warto w tym miejscu posłużyć się zleceniami buy/sell stop. Dlatego bardzo ważne jest, aby nasz broker zezwalał na ustawianie zleceń oczekujących w bezpośrednim sąsiedztwie ceny.

Wykres 13.

EURGBP 30 min, 11 listopada 2015 roku



ROZDZIAŁ IV

FORMACJA FLAGI

Ostatnim z sygnałów cenowych omawianych w tej publikacji będzie tzw. **flaga**, a więc klasyczna formacja kontynuacji trendu. Set-up ten bardzo często występuje po silnych impulsach, kiedy po mocnym wybiciu rynek konsoliduje się przez kilkanaście świec w oczekiwaniu na kontynuację ruchu. Najlepsze i najwięcej płaćące flagi to korekty dające się ograniczyć dwiema równoległymi liniami, będące w opozycji do wyraźnej tendencji. Specyfika gry na tę formację polega na oczekiwaniu na okresy **wyraźnego rynkowego momentu**, bo flagi lubią pojawiać się sekwencjami. Daytraderzy koncentrujący się na M5 szczególnie cenią sobie dni charakteryzujące się dużą, jednostronną zmiennością, podczas których na każdej sesji można rozegrać 2-3 profitowe flagi.

Obraz 7.

Schemat formacji flagi



W praktyce tradingowej, inwestowanie w oparciu o ten układ polega na otwarciu pozycji po wybiciu się ceny z górnej (w przypadku formacji wzrostowej) lub dolnej (w przypadku formacji spadkowej) bandy kanału. Jako **potwierdzone wybicie** można sklasyfikować sytuację, gdy korpus świecy wybijającej zamyka się poza równoległymi liniami kanału. Zlecenie obronne, w zależności od profilu ryzyka inwestora, można stawiać w połowie flagi (agresywnie) lub poniżej/powyżej ostatniego wierzchołka.

ROZDZIAŁ IV

Wykres 14.

EURGBP 15 min, 23 marca 2016 roku



Wykres powyżej (nr 14) prezentuje sytuację na EURGBP, gdzie korekta trendu wzrostowego w formie flagi została zatrzymana na poziomie 23,6 proc. znieślenia wewnętrznego poprzedniego impulsu. Dobrym miejscem do otwarcia pozycji było wyłamanie się górą z formacji flagi oraz wybicie poprzedniego szczytu, natomiast zlecenie obronne stop loss można było ustawić albo w połowie flagi (pomiędzy górną i dolną bandą – sl1) lub pod ostatnim dołkiem (sl2).

Profesjonalny daytrader powinien w swoim planie przewidzieć 2-3 rodzaje sygnałów, po wygenerowaniu których będzie wchodził na rynek. Dobra formacja cenowa to taka, która poza potwierdzeniem istotności danego poziomu, zapewnia **ograniczone ryzyko** w postaci krótkiego stop lossa oraz zadowalającą dokładność wejścia. Oczywiście, przedstawione przez nas set-upy nie wyczerpują tematu. Istnieje wiele innych wartych rozważenia sygnałów, jak chociażby outside bar lub engulfing. Uważam jednak, że z uwagi na dynamikę niskich interwałów na rynku Forex oraz bardzo ważną w tradingu potrzebę specjalizacji, przedstawione w tej publikacji zestawienie w zupełności wystarcza do profesjonalnego handlu.

Zarządzanie kapitałem

Poprzednie rozdziały tego e-booka w kompleksowy sposób podejmują narzędziową stronę daytradingu. Po wypracowaniu odpowiednich zasad w zakresie organizacji handlu oraz konsekwentnym zastosowaniu trzyetapowego procesu analizy wykresów (trend, lokacja, sygnał), inwestor jest prawie gotowy, by w sposób profesjonalny poruszać się po rynku walutowym. Zanim przejdziemy jednak do kwestii psychologicznych (rozdział VI), czas przyjrzeć się niezwykle istotnemu aspektowi handlu, jakim jest model zarządzania kapitałem (ang. money management).

Umiejętność długoterminowego czerpania zysków z rynku przez daytradera to wypadkowa trafności oraz stosunku zysku do ryzyka (ang. risk/reward ratio) jego transakcji. Żeby uzmysłowić istotność tego zagadnienia, musimy sobie zdać sprawę, że hipotetycznie inwestor, który zawiera 9 na 10 zyskowych transakcji, może mimo to stracić cały swój kapitał, podczas gdy inwestor mylący się w 95 proc. przypadków może w długim terminie zarabiać.

Przykład 2.

- Strategia inwestycyjna inwestora ABC ma historyczną trafność na poziomie 80 proc. oraz stosunek zysku do ryzyka 1/5. ABC realizuje częste zyski na stałym poziomie 10 pipsów, stawiając jednocześnie odległe zlecenie stop loss na 50 pipsów. W statystyce 100 zagrań, inwestor ten zarobi więc 80 razy po 10 pipsów, oraz straci 20 razy po 50 pipsów, co w ostatecznym bilansie daje stratę 200 pipsów (800-1000).

Strategia inwestycyjna inwestora DFE ma historyczną trafność 20 proc. oraz stosunek zysku do ryzyka 5/1. Statystycznie, cztery na pięć zagrań DFE kończy się małą stratą wysokości 10 pipsów, podczas gdy system zakłada zamykanie zysków wysokości min. 50 pipsów. W liczbie 100 zagrań, inwestor ten zarobi więc 20 razy po 50 pipsów, oraz straci 80 razy po 10 pipsów, co ostatecznie da zysk 200 pipsów (1000-800).

Bazując na powyższych rozważaniach można więc stwierdzić, że w zakresie modelu zarządzania kapitałem najważniejsze dla inwestora będą dwie decyzje:

- dostosowania średniego stosunku zysk/ryzyko do prognozowanej trafności naszych sygnałów inwestycyjnych,
- rozważenia, jaki procent całkowitego kapitału przeznaczanego na inwestycję będziemy ryzykować w pojedynczej transakcji.

ROZDZIAŁ V

W rozdziale IV celowo nie proponowaliśmy formuły prowadzenia/zamykania pozycji, koncentrując się jedynie na ustawieniu zlecenia obronnego oraz precyzyjnym wejściu. Istnieje wiele modeli **aktywnego** oraz **statycznego** zarządzania transakcją. Do pierwszej grupy należy m.in. stosowanie zlecenia stop loss kroczącego (ang. trailing stop) oraz „ręczne” podciąganie zlecenia SL pod kolejne dołki (w przypadku długich pozycji) wraz z pozytywnym rozwojem wypadków na rynku. Niewątpliwą zaletą tych metod jest fakt, że raz na kilka/kilkanaście zagrań generowany jest sygnał, który daje zarobić wielokrotnie więcej niż nasz przeciętny zysk. Wpływ tych „specjalnych okazji” na długoterminową krzywą kapitału inwestora jest niestety niwelowany dużą ilością transakcji zamkniętych na zleceniach obronnych, przesuniętych w okolice poziomu wejścia, podczas gdy charakter rynku nie wykazuje wyraźnego momentum.

W poniższej publikacji główny nacisk zostanie więc położony na zarządzanie statyczne, a więc podejście zakładające **stały stosunek zysku do ryzyka**. Patrząc na rynek przez pryzmat trend followera, czyli osoby zorientowanej na grę zgodnie z dojrzałą i wyraźną tendencją, trzeba więc skorygować oczekiwania o nieustające ryzyko odwrócenia się trendu. O ile więc niewątpliwą zaletą omawiany przez nas transakcji jest ich zadowalająca skuteczność, o tyle maksymalny stosunek zysku do ryzyka, na jaki możemy sobie pozwolić, to 3:1. Biorąc pod uwagę, że risk to reward wykazuje odwrotną zależność do trafności wejść oraz, że częste realizowanie zysków pozytywnie wpływa na komfort tradera, sugerujemy więc realizację zysków w wysokości dwukrotnie większej niż inicjalne ryzyko, a więc $r/r = 2:1$. Z matematycznego punktu widzenia, długoterminowa skuteczność, jakiej powinniśmy oczekiwać od naszej strategii, to około 34 proc., jednak doliczając koszty transakcyjne oraz błąd statystyczny warto założyć około **40-procentową trafność**. Podsumowując, okazuje się, że myląc się znacznie częściej niż w połowie przypadków, jesteśmy w stanie regularnie zarabiać pieniądze.

Obraz 8.

Stosunek zysku do ryzyka 2:1 dla wejścia na 1-2-3 na GBPUSD (m30, 3 marca 2016 roku). Take profit oddalony o 82 pipsy od wejścia, stop loss dwukrotnie bliżej



ROZDZIAŁ V

Drugim kluczowym aspektem modelu zarządzania kapitałem jest wspomniane już **ryzyko na transakcję**. Kwestia ta jest o tyle istotna, że nawet znając przybliżoną, statystyczną trafność naszych wejść nie jesteśmy w stanie przewidzieć jej rozkładu. Z 50-procentową skutecznością nie mamy bowiem gwarancji, czy pierwszych pięć wejść nie okaże się stratnych i czy dopiero w następnej piątce nie zaczniemy realizować zysków. Istnieje wiele możliwych rozkładów naszych wyników w próbie 10 zagrań, od najbardziej pesymistycznego: S,S,S,S,S,Z,Z,Z,Z,Z (S-strata, Z-zysk), do tych najbardziej regularnych Z,S,Z,S,Z,S,Z,S,Z,S.

Zadaniem daytradera jest więc tak dostosować ryzyko, aby być w stanie:

- przetrwać serię kilku/kilkunastu strat i nadal mieć możliwość inwestowania,
- poruszać się po rynku swobodnie, bez zbędnego obciążenia,
- realizować zadowalające zyski, rekompensujące stres oraz wysiłek, z jakim wiąże się trading.

Kalibracja odpowiedniego procentowego ryzyka per trade jest więc kompromisem pomiędzy pozytywnym, a negatywnym ryzykiem rynku (możliwości vs. zagrożenia). Z jednej strony, otwieranie zbyt małych pozycji nie wywoła pożądanych przez nas zmian na krzywej kapitału. Z drugiej – zbyt duża ekspozycja może zniszczyć nasze konto, zanim zaczniemy czerpać profity z prawidłowo dobranej strategii inwestycyjnej. Decyzja co do konkretnej wielkości będzie więc wypadkową wielu czynników takich jak: **profil ryzyka inwestora, wysokość depozytu, oczekiwania wobec rynku czy wspomniana już prognozowana trafność wejść**.

Przykład 3.

- Inwestor XYZ przeznaczył na inwestycje na Foreksie 100 000 dolarów. Jest typowym daytraderem, otwierającym kilkanaście pozycji miesięcznie. Jego system zakłada trading na wykresie 5m wyłącznie na EURUSD, stawiając średnie stop lossy w wysokości 15 pipsów. Trafność jego wejść to około 50 proc., a stosunek zysku do ryzyka po uwzględnieniu prowizji wynosi 1,8 (risk/reward ratio). Inwestor postanowił przeznaczyć na pozycję 2 proc. kapitału, a więc ryzykować 2000 USD na 15-pipsowy stop loss.

1 pips rozumiany jako 0,0001, wart jest 10 USD dla pozycji 1 lot na parach, gdzie walutą kwotowaną jest dolar. Aby więc uzyskać odpowiednią wielkość pozycji inwestor skorzystał z prostego równania matematycznego, gdzie X to wielkość pozycji wyrażona w lotach:

$$2000 \text{ usd} = x * 10 \text{ usd} * 15$$

$$x = 2000 \text{ usd} / (10 \text{ usd} * 15)$$

$$x = 2000 \text{ usd} / 150 \text{ usd}$$

$$x = 13,33 \text{ lota}$$

Aby więc ryzykować na transakcję 2000 USD przy założeniu 15-pipsowego stop lossa, inwestor operować będzie wielkością pozycji 13,3 lota w każdej transakcji. W praktyce, wiele firm brokerskich oferuje na swoich stronach kalkulatory, które w prosty sposób liczą odpowiedni nominal pod konkretne ryzyko wyrażone w walucie, np. <https://www.go4x.pl/rynek/kalkulator-depozytu>

ROZDZIAŁ V

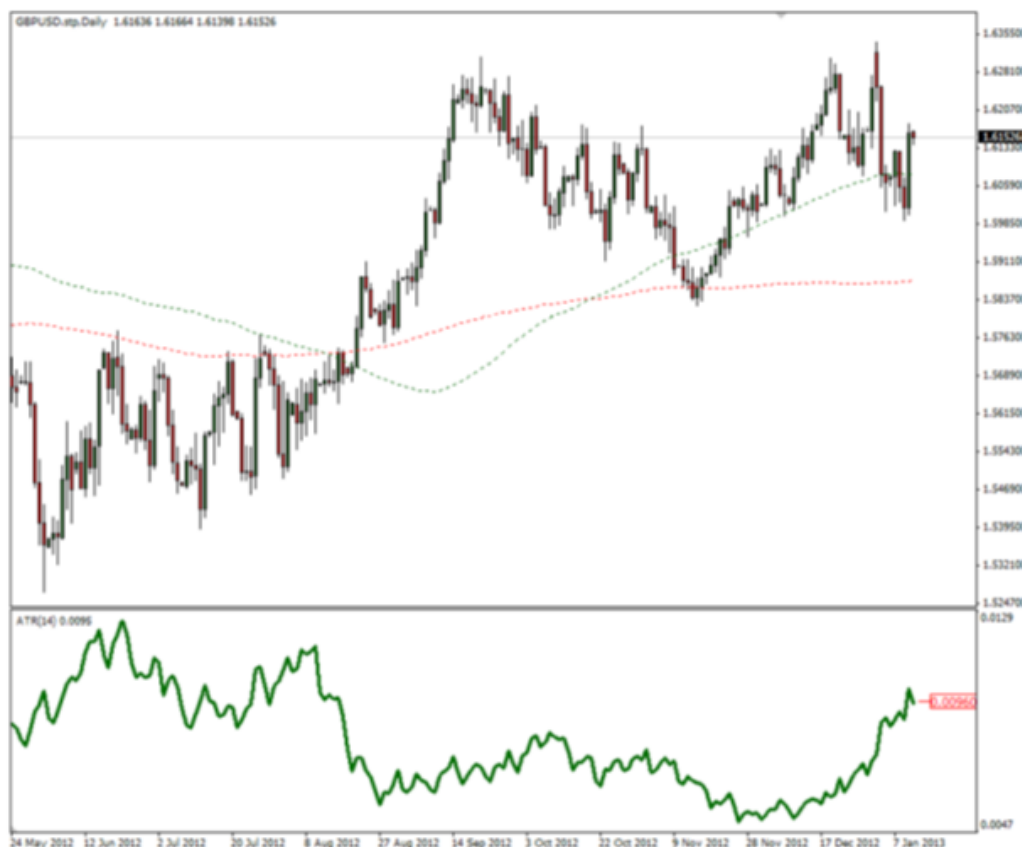
KONCEPCJA ZLECEŃ OBRONNYCH UZALEŻNIONYCH OD ZMIENNOŚCI

Inną wartą rozważenia propozycją jest uzależnienie wielkości ryzyka od panującej obecnie na rynku zmienności (ang. volatility). Podejście to zakłada, że środowisko rynków walutowych jest na tyle niestałe, że zamiast ustawiać zlecenia obronne w miejscach wynikających z charakteru danej formacji cenowej, lepiej zastosować do tego celu **zmienność historyczną**.

Wskaźnikiem, który reprezentuje średni rzeczywisty zakres zmiany ceny jest **ATR** (ang. average true range). Nie wchodząc w szczegóły jego konstrukcji (wzór jest ogólnodostępny w literaturze), odczyt ATR(21) na poziomie 60 pipsów dla EURUSD na interwale D1 w uproszczeniu oznacza, że średnia, dzienna zmienność tej pary z ostatnich 21 dni wynosi 60 pipsów. Profesjonalny daytrader może wykorzystać tę informację, ustawiając zlecenie obronne zawsze w odległości np. 20 proc. dziennej zmienności od wejścia ($0,2 * 60 \text{ pipsów} = 12 \text{ pips}$). Rozwiązanie to zapewnia dostosowanie zleceń obronnych do aktualnego charakteru rynku. Kolejną zaletą tego podejścia jest uproszczenie procesu inwestycyjnego. Zadanie inwestora sprowadza się jedynie do sprawdzenia codziennie rano aktualnej wartości ATRa z wczorajszej świecy dziennej. Z drugiej strony, wskaźnik zbudowany na 14 czy 21 okresach charakteryzuje się małą wrażliwością na nagłe zmiany, stąd w skrajnej sytuacji przez kilka dni będziemy stawiać nieuzasadnienie szerokie lub wąskie stop lossy.

Obraz 9.

Wskaźnik ATR



ROZDZIAŁ V

Ostateczna decyzja co do tego, jaki model zleceń obronnych stosować (stop lossy wynikające z konstrukcji set-upu vs. ATR) należy do inwestora. Oba podejścia mają swoje wady i zalety, stąd niezależnie na jakie rozwiązanie postawimy, pamiętajmy, żeby konsekwentnie się go trzymać. Profitowy trading nie znosi **ciągłych zmian systemu** oraz odstępstw od początkowej strategii. Jeśli podejmiemy już jakąś decyzję starajmy się jej trzymać przynajmniej **przez 50 kolejnych wejść**. W innym wypadku, ocena przydatności stosowanych metod będzie z punktu widzenia statystyki nierzetelna.

10 zasad skutecznego daytradera

Gdy dobierzemy już odpowiednią strategię inwestycyjną oraz zdecydujemy się na konkretny model zarządzania kapitałem, ostatnim etapem naszej drogi do sukcesu w spekulacji jest wyrobienie pewnych nawyków natury psychologicznej. O ile trading nie wymaga specjalistycznego wykształcenia ekonomicznego ani ponadprzeciętnych zdolności analitycznych, o tyle poruszanie się po rynkach bez samodyscypliny jest praktycznie niemożliwe. W długim terminie to właśnie konsekwentne trzymanie się zasad jest naczelną cechą profesjonalnego tradera.

Powyższe rozważania w teorii mogą brzmieć banalnie. W praktyce jednak egzekwowanie założeń w bardzo zmiennym środowisku, pod nieustanną presją (inwestujemy przecież własne pieniądze) nie jest sprawą prostą. Wystarczy bowiem kilka gorszych transakcji lub nawet kilka dni bez handlu, by zacząć podświadomie kwestionować obrany system. Od tego momentu brakuje już tylko kilka małych kroków do gorączkowego modyfikowania strategii, co w długim terminie jest zawsze krokiem w tył. Znacznie lepszym pomysłem na przetrwanie ciężkich czasów na rynku będzie powrót do poniższego zestawienia, lub chociażby przeanalizowanie swoich najlepszych historycznych zagrań.

1. Kontroluj ryzyko, bez względu na wszystko. Jak już wielokrotnie powiedzieliśmy, rynek ma zmienny charakter, który nieustannie oddziałuje na naszą percepcję. W okresach przeciągających konsolidacji łatwo ulec iluzji, że zlecenia obronne nie są potrzebne, bo rynek i tak, nawet po silnych ruchach, zawsze wraca. Specyfika tradingu polega jednak na tym, że z jednej strony możemy wyśrubować stopy zwrotu nawet do 1 000 000 proc., z drugiej – stracić możemy maksymalnie 100 proc. Jako profesjonaliści musimy pamiętać, że nawet jedna mała niezabezpieczona pozycja może zrujnować nasz rachunek. Zainteresowanym polecam przeliczyć stratę, jaką wygenerowałaby długa pozycja o nominale 0,1 lota, otwarta w lipcu 2007 roku na GBPJPY i zamknięta dokładnie dwa lata później.

2. Zaufaj statystyce, nigdy nie oceniaj strategii na podstawie kilku zagrań. Prawdziwa wartość stosowanych metod objawia się w długoterminowej zdolności tradera do przekonwertowania założeń na profitowy trading. To, że udało nam się trzy razy pod rząd zarobić nie oznacza, że należy niezwłocznie wziąć kredyt hipoteczny i rzucić cały kapitał na rynek. Z drugiej strony - nawet najlepsze formacje zastosowane z trendem i w odpowiednich lokacjach nie zawsze „płacą”, co nie oznacza, że większej liczbie zagrań nie wygenerują zadowalających zysków.

3. Graj z trendem. Zostając przy zagadnieniach statystycznych, trend to źródło naszej przewagi nad rynkiem. Ta unikalna informacja dotycząca aktualnego sentymentu na rynku, to – jak ustaliliśmy – najgorzej strzeżona, oraz najmniej wykorzystywana tajemnica skutecznej spekulacji na Foreksie.

ROZDZIAŁ VI

Pamiętajmy, że rynek walutowy odzwierciedla konsensus największych (a nie najliczniejszych) kapitałowo uczestników, dlatego gra przeciwko nim może się dla nas skończyć wezwaniem do uzupełnienia depozytu (ang. margin call).

4. Zaakceptuj, że rynek zawsze ma rację i nic z tym nie możesz zrobić. Nie ma sensu szukać racjonalności w wartości kwotowań. To, że jest drogo, nie oznacza, że nie może być już drożej. Rynek może, ale nie musi reagować na ważne dane makroekonomiczne. Zasięg ruchu nawet po najbardziej sensacyjnych danych może być mniejszy niż w przypadku drugoplanowych publikacji. Pamiętajmy, że trading to gra prawdopodobieństw, pewne schematy się powtarzają, ale nie mamy prawa wymagać stuprocentowej skuteczności. Traktujmy więc inwestycję jak każdy inny biznes. Mamy dobry produkt, płynny rynek oraz odpowiednie przygotowanie managerskie. To czy uda nam się dobić lukratywnego interesu zależy jednak od wielu zewnętrznych uwarunkowań. Dlatego jedyne, co możemy robić, to ograniczać nasze ryzyko i konsekwentnie realizować business plan. Kontynuując retorykę biznesową, musimy zdać sobie sprawę, że zgodne z naszym modelem zarządzania kapitałem straty są nieodłącznym elementem daytradingu. Nie ma sensu ich specjalnie rozpamiętywać. Oceniając więc nasze wyniki inwestycyjne możemy więc tak naprawdę rozliczać się z rzetelnej realizacji naszych założeń, a nie rezultatów pojedynczych transakcji. Jeżeli dobrze wyselekcjonowaliśmy nasze narzędzia to możemy być pewni, że prędzej czy później straty zostaną odrobione, a wraz ze zmianą charakteru rynku na bardziej korzystny nasza krzywa kapitału zacznie przyjemnie podążać na północ. Dopóki więc skutecznie ograniczamy nasze ryzyko oraz gramy zgodnie z naszym planem, stratę należy rozpatrywać jako element tego biznesu, a nie osobistą porażkę.

5. Efektywnie wykorzystuj czas przed wykresem. Pamiętaj, że w daytradingu nie ma stawki godzinowej – zarabia się dobrze wyegzekwowanymi transakcjami. Zadaniem inwestora jest więc taki dobór godzin handlu, aby znaleźć kompromis między odpowiadającym mu statystycznym charakterem rynku (duża lub mała zmienność) oraz czasem spędzonym przed monitorem. Spekulacja to mocno wyczerpujące zajęcie, dlatego odpoczynek oraz umiejętność definitywnego odejścia od rynku o określonej godzinie będą decydowały, w jakiej formie rozpoczniemy handel następnego dnia.

6. Ogranicz liczbę obserwowanych par walutowych. Na potrzeby daytradingu w zupełności wystarczą 3-4 różne rynki. Dzięki koncentracji na kilku parach inwestor jest w stanie w porę zareagować na większość pojawiających się sygnałów, co niezwykle podnosi komfort psychiczny handlu. Badania pokazują, że dla przeciętnego inwestora rozgoryczenie wynikające z utraconych możliwości jest zdecydowanie bardziej bolesne od aktywowanego zlecenia stop loss. Kolejnym atutem specjalizacji jest również poznanie specyfiki konkretnych rynków, bardzo pomocne w szybkiej i właściwej analizie trendu czy oznaczeniu istotnych lokacji.

7. Nie komplikuj swoich metod. Konsekwentne stosowanie formacji cenowych w połączeniu z analizą średnich oraz wsparć i oporów to zupełnie wystarczający arsenał, aby skutecznie poruszać się po rynku.

ROZDZIAŁ VI

Z uwagi na prostotę tych metod początkujący traderzy ulegają iluzji, że ich komplikacja albo dodanie kolejnych wskaźników jest w stanie poprawić ich wyniki oraz jakość generowanych sygnałów. W praktyce, ciągła optymalizacja prowadzi częściej do przekomplikowania systemu, a co za tym idzie powstania paraliżu informacyjnego. Pamiętajmy, w daytradingu na Foreksie premiowane są szybkie i zdecydowane decyzje, a każdy kolejny filtr to kolejne kilkadziesiąt sekund analizy więcej.

8. Prowadź dziennik tradera. Doskonałym sposobem na dokumentowanie inwestycji są zrzuty ekranu z wykresów (ang. print screen), a następnie ich archiwizacja na twardym dysku. Kiedy wrócimy do naszych zagrań sprzed miesiąca lub pół roku będziemy w stanie ocenić nie tylko to, jak zmienił się rynek, ale również jak rzetelnie byliśmy w stanie trzymać się ustalonych przez nas reguł. Dziennik świetnie sprawdza się również, gdy trafia nam się gorsza seria transakcji. Przypomnienie najlepszych decyzji przywraca nam wiarę w skuteczność metod, co w konsekwencji ułatwia otwieranie kolejnych pozycji, gdy rynek wygeneruje właściwe sygnały.

9. Bierz odpowiedzialność za swoje wyniki. Pamiętaj, że to nie medialni eksperci, ani uczestnicy internetowych forum odpowiadają za Twoje pieniądze. Rynek Forex mimo swojej wielowątkowości jest środowiskiem, w którym niemal każdy może się sprawnie poruszać. Do pewnych rzeczy możemy dojść sami lub skorzystać z porad rzetelnych szkoleniowców, by skrócić tę drogę. Eksperyment Grupy Żółwi (opisany w książce „Droga Żółwia” C. Faitha) udowadnia, że niemal każdy może zostać traderem. Zamiast więc być naiwnym i liczyć, że ktoś inny powie nam jak zarobić pieniądze, weźmy sprawy w swoje ręce.

10. Nigdy nie przestawaj się uczyć. Nawet jeśli jesteś zadowolony ze swojego warsztatu, istnieje wiele powodów, dla których warto uczestniczyć w seminariach, czy chociażby śledzić oferty brokerów. Na rynku niemal co miesiąc pojawiają się nowe ciekawe aplikacje wspierające handel (jak np. One Click Trading). Organizowane są warsztaty, w których swoim doświadczeniem (również z zakresu psychologii) dzielą się inwestorzy z całego świata, a przecież „dzień w którym uznasz, że wszystko już wiesz i widziałeś, będzie pierwszym dniem Twojego końca”.

ROZDZIAŁ VII

Matryca daytradera (dodatek)

Podobnie jak w przypadku każdej innej profesji, wyrobienie odpowiednich nawyków traderskich wymaga praktyki. Biorąc pod uwagę dynamikę rynku Forex, niedoświadczony inwestor może mieć początkowo problemy z odpowiednio szybką reakcją na zmieniające się warunki. Aby uporządkować ten proces, proponuję więc wydruk poniższej tabeli w kilku kopiach oraz wypełnianie jej przed zawarciem każdej transakcji (nie powinno to zająć dłużej niż 30-40 sekund). Archiwizacja zagrań ułatwi ich późniejszą analizę nie tylko pod kątem zyskowności, ale da również odpowiedź czy **trader jest w stanie trzymać się swoich założeń**.

Przykład wypełnionej „matrycy”:

MATRYCA DAYTRADERA				
1.	Data	14/1/2013		
2.	Godzina	8:34		
3.	Para walutowa	EURJPY		
4.	Interwał	m1 / m5 / m15 / m30 / h1		
		Tak	Nie	Uwagi
5.	Istotne publikacje		×	
6.	Trend	×		
7.	Lokacja	×		
8.	Sygnal	×		

MATRYCA DAYTRADERA				
1.	Data			
2.	Godzina			
3.	Para walutowa			
4.	Interwał	m1 / m5 / m15 / m30 / h1		
		Tak	Nie	Uwagi
5.	Istotne publikacje			
6.	Trend			
7.	Lokacja			
8.	Sygnal			

ROZDZIAŁ VII

Ten sam zabieg warto również zastosować spisując trading plan. Umieszczenie wypełnionej strategii nad biurkiem, przy którym dokonywać będziemy transakcji, ochroni nasz rachunek od przypadkowych zagrań, a nas samych znacznie przybliży do profesjonalnego handlu na rynku Forex.

Przykład wypełnionego trading planu:

TRADING PLAN	
Godziny handlu:	8-11, & 13-17
Analizowane pary:	EURUSD, EURJPY, AUDUSD
Analizowany interwał:	m5
Publikacje podczas których nie gram:	payrolle, stopy proc., konferencje ECB/FED
Sposób wyznaczania trendu:	nachylenie średnich SMA100 i SMA200
Sposób wyznaczania lokacji:	S/R lub Fibonacci
Sygnaty inwestycyjne:	1-2-3 lub 26/FBO
Kapitał przeznaczony na trading	50 000 PLN
Ryzyko na transakcję:	1,5%
Risk/Reward	2/1

TRADING PLAN	
Godziny handlu:	
Analizowane pary:	
Analizowany interwał:	
Publikacje podczas których nie gram:	
Sposób wyznaczania trendu:	
Sposób wyznaczania lokacji:	
Sygnaty inwestycyjne:	
Kapitał przeznaczony na trading:	
Ryzyko na transakcję:	
Risk/Reward	

Zakończenie

Poznaliśmy już aspekty organizacji handlu, analizy trendu, lokacji, sygnałów oraz zarządzania kapitałem. Z punktu widzenia codziennych zmagania z rynkiem, opisany warsztat powinien dać traderowi komfort poruszania się w dynamicznym środowisku rynku walutowego. Forex to arena zmagania największych światowych instytucji. Zrozumienie tajemnic zmian kursu w okolicy kluczowych punktów zwrotnych, jak chociażby strefy S/R, to niezbędny element tej profesji. Tworząc ten podręcznik celowo odszedłem od podejścia wskaźnikowego. Nie neguję jego przydatności, ale uważam, że to właśnie odpowiednie czytanie „akcji ceny” na czystym wykresie (tzw. price action) otwiera inwestorowi drogę do regularnych zysków na rynku.

W ramach podsumowania warto jeszcze raz przypomnieć, że ścieżka profesjonalnego tradera to nie tylko pomnażanie kapitału, ale również nieustanny proces edukacyjny. Nawet jeśli dopracujemy już do perfekcji warsztat narzędziowy, warto nieustannie poprawiać kompetencje, śledzić nowinki technologiczne i być w stałym kontakcie z innymi traderami. Z doświadczenia wiem, że czasem nawet z pozoru trywialna rada udzielona przez praktyka, może pomóc jeszcze lepiej zrozumieć rynek i wykonać kolejny krok w doskonaleniu technik inwestycyjnych.